„Należność pocztową uiszczono ryczałtem".

Rok . Czerwiec 1929 roku. N-r 6.

ŻYCIE STRAŻACKIE

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

MIESĘCZNK.

!! W JEDNOŚCI SIŁA !!

ADRES REDAKCJI: RADOM, UL. MARJACKA № 5. Telefon Nr. 568.

ADRES ADMINISTRACJI: SOSNOWIEC, UL. KOŁŁĄTAJA 3. Telefon Nr. 63.

CENY OGŁOSZEŃ:

cała stronica	Zł. 50
połowa stronicy	„ 25
ćwiartka	„ 15
ósemka	„ 8
szesnastka	„ 5

TREŚĆ:

Zadania druhen.

Każdy głęboko myślący obywatel zdaje sobie sprawę z obywatelsko-społecznych wartości drużyn strażackich po wsiach i miasteczkach, stanowią one bowiem doskonałą obywatelską szkołę prowincjonalnego społeczeństwa.

Lecz pomimo bardzo wysokich wartości moralnych drużyny straży pożarnych niespełniały, jeśli chodzi o całokształt pracy społecznej, zadania całkowicie, bo nie wchłaniały w swój organizm wszystkich członków społeczeństwa. W drużynach odczuwało się brak niewieściej współpracy na niwie społecznej.

Z chwilą odzyskania niepodległości zakres obowiązków społecznych straży pożarnych rozszerzył się i pogłębił. Duch czasu stworzył nowe kierunki pracy i podjął odwieczne ogólno - ludzkie idee służby samarytańskiej, schowanie szczelnie w lamusach starych przesądów ludzkich.

Doskonałą mistrzynią w służbie samarytańskiej była, jest i będzie kobieta.

Straż pożarna, rozumiejąc doskonale wartość służby samarytańskiej i jej mistrzyni — kobiety, powołała je do wyżej wspomnianej służby, wychodząc z założenia, że i niewiasta jest obowiązana do współpracy na niwie ojczystej i z równą mężczyźnie odpowiedzialnością musi czuwać nad całością rodzinnej zagrody i mienia narodowego.

W programie prac Żeńskich Oddz. Straży oprócz służby samarytańskiej jest pomocnicza służba strażacka, opieka nad pogorzelcami, a w razie wojny obrona przeciwgazowo-lotnicza, służba w punktach obserwacyjno-alarmowych, opieka nad ludnością cywilną w czasie napadu gazowego i pomoc w czasie katastrof żywiołowych np. powodzi, pożarów.

Zapyta ktoś, dlaczegóż taki szeroki zakres obowiązków społecznych nakładamy na niewiasty?

Dlatego, że życie idzie naprzód — każdy rok i niemal godzina przynosi nowe odkrycie, nowe pomysły społeczne, nowe ideały, nowe sposoby bytowania ludzi na ziemi, nowe sposoby walki o byt i prawo egzestencji i nowe środki obrony, a co zatem idzie i człowiek musi się odnawiać i przystosowywać do zmienionych warunków. Ludzi, nieprzygotowywanych do przyjęcia nowych idei i nowych haseł, życie gnębi pozostawiając ich za sobą, skazując niejako na zagładę.

Spójrzmy za siebie, a zobaczymy, że życie dawnych lat było więcej zamknięte w czterech ścianach rodzinnego domu, a dzisiaj rozlewa się szeroką falą i stale choć powoli zamienia społeczeństwo w jedną rodzinę, mającą wspólne ideały i wspólne cele, które wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem zamienia w czyn.

Wymogi życia codziennego zmusiły kobietę do brania czynnego udziału w życiu społeczeństwa i powiększyły zakres jej obowiązków, bo poza obowiązkami rodzinnemi — musi spełniać obowiązki społeczne. Musi brać czynny udział w pracach społeczeństwa jeśli chce, aby społeczeństwo pamiętało o niej i najbliższych jej sercu w dniach ogólnej niedoli i katastrof.

Po drugie są jeszcze obowiązki społeczne, do których spełnienia potrzebna jest macierzyńska tkliwość niewieścia i subtelność wyczucia niedoli ludzkiej.

Dawniej mówiono—to „matka rodziny", dziś się mówi to – „matka społeczeństwa" bo na kobietę spadł obowiązek czuwania nad moralnem i gospodarczem dobrem społeczeństwa.

Dlatego jest taki szeroki zakres pracy niewieściej w oddziałach strażackich. Musimy iść naprzód i być wyrazicielami ducha czasu.

Służba w szeregach strażackich wyrobi w dzisiejszych niewiastach umiejętność twardej — karnej i bezinteresownej służby społecznej, umiejętność współpracy w zasadach organizacyjnych pracy zbiorowej, wyrobi w niewiastach zdolność orjentacji, szybkość decyzji i przytomność umysłu w nagłych wypadkach.

Wychowanie fizyczne zapewni niewieście sprawność i tężyznę fizyczną, która, mówiąc nawiasem, bardziej jest potrzebną kobiecie niż mężczyźnie, a to z racji jej naturalnych obowiązków.

Do obowiązkowych prac samarytanek należy szerzenie hygieny wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Jeśli wejrzymy głębiej w życie naszych wsi i miasteczek, to zobaczymy, że przysłowiowa zdrowotność wsi jest legendarną i literacką. Praktyka dnia codziennego mówi nam, że choroby nagminne wprost z zastraszającą szybkością dziesiątkują dzieci i starszych. Każdy zmarły człowiek—to utracony kapitał społeczny, to zmarnowane tworzywo ludzkie.

Wieś i miasteczko, mimo pozornie dobrych warunków zdrowotnych, jest naprawdę rozsadnikiem chorób nagminnych z powodu bardzo złych, czasem trudnych do uwierzenia warunków hygienicznych i lichego odżywienia.

Szerzenie kultury hygienicznej jest jednym z naczelnych zadań żeńskich oddz. strażackich. Żadne nawoływania lekarzy, tworzenie ośrodków zdrowia bez pomocy społeczeństwa, niezapobiegnie złemu; przeciwnie będzie „głosem wołającego na puszczy", a choroby zaraźliwe jak zły duch będą dokuczały społeczeństwu.

W żadnym środowisku niespotykamy tyle ludzi z defektami, ile spotyka się na wsi i w miasteczkach. Wszak krzywe ręce, obcięte palce, przetrącone nosy są na porządku dziennym.

Czemu przypisać tyle zbiorowych kalectw? Oto bezradności mieszkańców wsi i miasteczek w razie nagłego wypadku; dzięki tej nieporadności, braku pierwszej umiejętnej pomocy aż do przyjścia lekarza, lwia część ludności przypłaca swą bezradność ciężkiem, lub lżejszem kalectwem na całe życie.

Niesienie pomocy w nagłym wypadku złamania ręki zemdlenia, lub oparzenia należy do obowiązków samarytanek.

Oto jest w zarysach schemat działalności samarytanek. One śladem Chrystusowego Samarytanina, wyposażone w ideały ewangieliczne, poniosą wysoko sztandar czynnej miłości bliźniego, której brak tak boleśnie odczuwamy w codziennem życiu społeczeństwa. Szczęść Boże zbożnej pracy na cześć i chwałę Bogu i pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

H. Grzędzińska.

Z działalności Związku Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu w dn. 8 maja r. b. po zatwierdzeniu protokułu poprzedniego zebrania załatwiono ważniejszą korespondencję, przyjmując do wiadomości pisma:

1) **P. Z. U. W.** o przyznaniu zasiłku i z prośbą o sprawozdanie kasowe za rok bieżący i ogólne za 1928 r.

2) **Cen. Związku Kółek** rolniczych z prośbą o nadesłanie ilości wzniesionych w czasie od 1918 — 28 r. remiz — domów ludowych.

3) **Komitetu Przysposobienia Kobiet** do obrony Kraju z wzorami i cenami umundurowania dla kandydatek do obozów, oraz deklaracje do wypełnienia dla tychże.

4) Tegoż Komitetu z wytycznemi współpracy w akcji, oraz

5) Z zarządzeniem Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego w sprawie obozów.

6) Okólnik w sprawie obozu w Skolem z powiadomieniem o zarezerwowaniu 40 miejsc.

7) **Do Centrali** wykaz spraw, które dotąd nie zostały załatwione, z prośbą o przyspieszenie.

8) Z upoważnieniem do potrącenia z zasiłku, przyznanego nam przez Zrzeszenie Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeniowych, zł. 750 na sfinansowanie przedsięwzięć, związanych z P. W. K. i Zjazdem strażackim, oraz zł. 600— za wpisowe dla 6 kursistów i zł. 120— tytułem zasiłku za II półrocze r. b. dla p. Szczerbowskiej.

9) Z odmowną odpowiedzią na wniosek partycypowania w kosztach na nagrody za zawody ogólno krajowe.

10) Ze sprostowaniem, iż program zawodów gimnastyczno-strażackich otrzymaliśmy w dn. 11. IV. r. b. po raz pierwszy.

11) Okólnik w sprawie instrukcji o marszach.

12) Wyjaśnienie w sprawie regulaminu zawodów p. w. i w. f.

13) W sprawie przyspieszenia wysłania danych statystycznych.

14) **Od Zw. Nowogródzkiego** z zaoferowaniem tablic „Co każdy powinien wiedzieć o gazach bojowych i środkach zapobiegawczych" Zamówienie przesłano.

15) **Do Małopolskiego Związku** z życzeniami w odpowiedzi na zaproszenie 10-lecia wybuchu amunicji na dworcu.

16) **Do Straży w Iłży** z życzeniami z okazji 25-lecia działalności.

17) **Do Państwowej Szkoły Hygjeny** z potwierdzeniem odbioru prób „wzorowych studzien wiejskich".

18) **Od Okręgu Będzińskiego** w sprawie stosunku do Straży Kolejowych wobec napotykanych trud-

Tłomaczenie z upoważnienia autora artykułu. drukowanego w „Feuer und Wasser".

Czego nas uczy pożar teatru w Madrycie?

Przez dyrektora pożarniczego Gempp'a z Berlina.

W poniedziałek 24 września r. ub., kiedy gazety przyniosły wiadomość, że w Madrycie setki osób zginęło przy pożarze teatru, sądziłem, jak się to zresztą później słusznem okazało, o dużem przesadzeniu tej wiadomości. Następnego dnia po pożarze, kiedy już bezwątpienia rozmiar katastrofy można było stwierdzić, została podana z dosyć pewnego źródła, bo przez korespondenta w Madrycie, Fryderyka Foertsch'a, liczba 120 ofiar śmiertelnych. Również zostało potwierdzonem, że chodzi tu o teatr wypełniony po brzegi. Uświadomiwszy sobie, że prawne przepisy przeciwpożarowe w Hiszpanji nie są tak ściśle przestrzegane jak u nas, jasnem było, że bezpośrednia wymiana myśli z tamtejszymi fachowcami na miejscu wypadku miałaby wielkie znaczenie dla dalszego uzupełnienia naszych doświadczeń na polu techniki przeciwpożarowej teatrów.

Postanowiłem więc pojechać do Madrytu, dokąd przybyłem w sobotę 29 września wieczorem po 50 godzinnej podróży wraz z dyrektorem pożarniczym w Düsseldorfie Petersen'em, przewodniczącym wydziału teatrów związku niemieckich inżynierów pożarniczych Rzeszy. Mimo naszego niespodziewanego przyjazdu, oczekiwali nas na dworcu decernent pożarniczy Sotolongo i dyrektor pożarniczy Monasterjo. Również następnego dnia zostaliśmy jaknajżyczliwiej przyjęci przez nadburmistrza miasta Madrytu. Chociaż następny dzień po naszem przybyciu był niedzielą, kiedy to w Hiszpanji panuje spokój, udaliśmy się jeszcze przed południem z decernentem i dyrektorem pożarniczym na miejsce pożaru.

Teatr Novedades został z cyrku przebudowany na teatr w 1857 r. i znajduje się w najstarszej i najbiedniejszej części m. Madrytu. Teatr jest w zupełności połączony z szeregiem domów i to od strony sceny. Strona północno-zachodnia jest połączona bezpośrednią ścianą z sąsiedniemi domami mieszkalnemi. Obydwie pozostałe strony są połączone passażem, 5 mtr. szerokim, z ulicą Toledo, względnie z ulicą Velas. Wymaganiu więc, by budynek teatralny był możliwie odseparowany od innych, nie uczyniono zadość. Budynek był w istocie masywny. Niektóre ściany były wprawdzie drewniane, jednak dobrze obmurowane. Górna żelazna konstrukcja widowni nie była wprawdzie chroniona przed działaniem ognia, nie odegrało

ności. W tej sprawie zwróciliśmy się do Centrali po wskazówki.

19) **Okólnik** o konferencjach Sędziowskich.

20) **Okólnik** z podaniem warunków zapisywania kandydatek do obozu w Skolem.

Pozatem przyjęto do wiadomości poniższe sprawozdanie inspektora z działalności Związku za czas od 14. IV. do 8. V. 1929 r.:

Okres sprawozdawczy był poświęcony gorączkowym pracom w celu przygotowania materjału sprawozdawczego na zebranie Rady Wojewódzkiej. Wykończono sprawozdanie roczne statystyczne, oraz odbito wraz ze sprawozdaniem finansowem w odpowiedniej ilości egzemplarzy po 16 stron sprawozdania opisowego i 24 strony sprawozdania statystycznego.

W celu uprzedniego zaznajomienia się materjał ten rozesłano do wszystkich Członków Rady, do Centrali, „Przeglądu Pożarniczego“ i wszystkich Związków Wojewódzkich, do P. Z. U. W., do Okręgów, Wydziałów Powiatowych, oraz do wielu poszczególnych osób. Razem odbito 135 egzemplarzy.

Przygotowano również materjał do Nr. 5 „Życia Strażackiego“ i wydano Nr. 4 tegoż czasopisma.

W dniu 14. IV. r. b. odbyło się otwarcie Wystawy regjonalnej w Kielcach, na której wśród wykresów, ilustrujących rozwój pracy samorządowej w ubiegłem 10-leciu, poczesne miejsce zajęły wykresy i mapy, uwydatniające rozwój pożarnictwa w poszczególnych powiatach i miastach.

Wykresy Okręgów sandomierskiego i opatowskiego wyróżniły się starannem dobraniem materjału i artystycznem wykonaniem. Związek Wojewódzki wystawił: 1) wykres obrazujący rozwój ilości Straży od 1871 r. w poszczególnych Okręgach, a także 2) ogólny wzrost ilości Straży, oraz 4-letni okres istnienia Związku, 3) rozwój ilości strażaków, 4) sikawek, 5) beczkowozów, 6) drabin, 7) węży tłocznych, 8) remiz, 9) wspinalni. Wszystkie exponaty zostały sfotografowane i będą umieszczone w „Życiu Strażackiem“. Otwarcie Wystawy przez p. Wojewodę Kieleckiego odbyło się nader uroczyście w obecności p. Dyrektora Wydziału Samorządowego M. S. W. P., Wojewody Krakowskiego, naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, przewodniczących i członków wszystkich Wydziałów Powiatowych, przedstawicieli wszystkich magistratów, członków Zarządu Związku Straży Pożarnych, przedstawicieli wojskowości, prasy i wielu zaproszonych w łącznej liczbie 800 osób. Wystawa trwała do 28. IV. r. b. W okresie sprawozdawczym odbyły się kursy pożarnicze w Sandomierzu przy udziale 80 słuchaczów, w żeńskiej szkole gospodarczej w Mokoszynie przy udziale 35 słuchaczek, wśród których były nietylko uczennice wspomnianej szkoły, lecz również druhny nowozorganizowanych żeńskich oddziałów z okolicy. Kurs był prowadzony przez asp. H. Grzędzińską przy pomocy str. instr. Wł. Urbańskiego. Świadectw nie wydano. Odbył się również kurs w Staszowie przy udziale 45 słuchaczów. Kursy te były wizytowane przez inspektora, który stwierdził zadawalniające rezultaty.

W dniu 5. V. r. b. odbyła się w Radomiu konferencja z kandydatami na Sędziów przy udziale 53 osób. Przestudjowano regulamin zawodów, oraz instrukcję z wyszczególnieniem błędów, za które należy stawiać punkty karne. Obecni wykazali duże zainteresowanie, dzięki czemu wyjaśniono wiele spraw, wywołujących wątpliwości.

Przez komitet Obywatelski inspektor został powołany na kierownika Sekcji Porządkowej podczas zapowiedzianego Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu dn. 28, 29 i 30 czerwca r. b. W tej sprawie brał udział w posiedzeniach Komitetu i Sekcji, a także garnizonu Straży Sosnowieckiej, oraz wizytował J. E. Ks. Biskupa częstochowskiego dla przedstawienia szczegółów, dotyczących zmiany kierunku procesji ze względu na lokalne warunki techniczne. Wizytował również J. E. Ks. Biskupa Ryksa i Ks. Biskupa Sufragana Kubickiego w Sandomierzu dla przedstawienia regulaminu i szczegółów, dotyczących organizowania żeńskich oddziałów przy Strażach. Księża Biskupi bardzo życzliwie rozpatrzyli szczegóły, dotyczące tej nowej organizacji i zapoznali się z wytycznemi regulaminu, obiecując powiadomić nas o stanowisku, jakie zajmą w tej sprawie na Zjeździe Biskupów w Poznaniu.

W Sandomierzu przedstawiłem się nowemu p. Staroście, omawiając szczegóły, dotyczące organizacji pożarniczej, oraz założenia Straży w Czajkowie Okręgu sandomierskiego, która będzie 1001 Strażą na terenie Związku Wojewódzkiego.

Na zasadzie upoważnienia w dn. 14. IV. r. b., przewodniczyłem na Walnem Zebraniu Straży Poż. Ochotn. w Kielcach, które było wyjątkowo ważne ze względu na projekt reorganizacji tejże Straży. Zebrani, doceniając ważność zaprojektowanych zamierzeń, uchwalili gruntow-

---

to jednak roli, ponieważ widownia w momencie, kiedy dach się zawalił, była już opóźniona. Miejsc siedzących było około 2.000, z czego około 600 przypadło na parkett. Wzdłuż południowej i tylnej strony parkettu były liczne, wygodne wyjścia i dlatego sprawa możności opuszczenia patkettu nie przedstawiała się źle. Natomiast dla dwóch górnych pięter były tylko dwie klatki schodowe ze schodami szerokiemi wzdłuż całej swej długości 1,60 mtr. Były również trzecie schody, prowadzące z pierwszego piętra. Również jedne schody prowadziły z górnych pięter do korytarza obwodowego przy parkecie.

Scena miała powierzchni 16 x 20 mtr. W ścianie, oddzielającej scenę od widowni, było kilka otworów, zaopatrzonych drewnianemi drzwiami. Błąd ten nie odegrał roli przy pożarze, ponieważ cała scena była odkryta. Jako żelazna zasłona służyła kurtyna druciana, jaką dawniej używano także w Niemczech w starych teatrach. Druciana kurtyna składa się z żelaznego szkieletu powleczonego drucianą plecionką i powinna przez podnoszenie i opuszczanie zasłaniać widownię. Wynalazcą był sławny francuski marynarz-inżynier ten, który stworzył pierwsze baterje okrętowe dla Gibraltaru. Poza kurtyną drucianą znajdowała się kurtyna wodna, t. zw. „Drencheranlage“. Niestety te urządzenia bezpieczeństwa zawiodły. Urządzenia deszczowego nie było wcale. Oświetlenia zapasowego nie było, było tylko oświetlenie przy wyjściu, pochodzące od głównego przewodu, stało się więc nieczynne z chwilą zniszczenia przez ogień głównej tablicy wyłączeń. Fakt ten nie odegrał specjalnej roli, ponieważ wyjścia były i tak oświetlone przez ogień. Wszystkie urządzenia bezpieczeństwa mogły być wprowadzone w ruch tylko ze sceny; drugiego urządzenia zapasowego, wprowadzającego je w ruch, nie było. Szatnie aktorów, rozmieszczone na kilku piętrach, posiadały jedną klatkę schodową, wychodzącą nazewnątrz budynku, która była połączona jednocześnie z różnemi galerjami. Jeżeli mimo to nikt z aktorów nie zginął, zawdzięcza się temu, że w chwili wybuchu ognia wszyscy byli na scenie. Szczególnie dużym błędem, który dał się odczuć, był brak klapy dymowej na scenie. Dla widowni wentylację stanowił otwór nad żyrandolem. Urządzenie gaśnicze sceny składało się z dwóch naczyń z wodą i wężami i z kilku ręcznych gaśnic. O wybuchu pożaru zameldowano telefonem ze sceny. Automatycznej sygnalizacji w Madrycie niema.

Pożar miał przebieg następujący:

Przedstawienie popołudniowe, rozpoczynające się o godz. 19, nie zostało zameldowane do policji i straż ogniowa o przedstawieniu nic nie wiedziała i nie wysta-

ną reorganizację na podstawach statutu i nowoczesnych wymagań technicznych. Pozatem odbyły się wybory, w wyniku których na naczelnika Straży powołano dha inż. M. Przesmyckiego na miejsce ustępującego E. Karscha, oraz na zastępcę dha R. Rudnickiego.

Pozatem odbyłem konferencję z Prezesem Okręgu zawierciańskiego w sprawach organizacyjnych, a także referowałem w Urzędzie Wojewódzkim sprawę kominiarstwa, zabiegając o przyspieszenie wydania koncesji Strażom miejskim. Sprawa ta jednak jest beznadziejną ze względu na sprzeciw Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Panu Wojewodzie przedstawiłem sprawy, dotyczące zebrania Rady i zreferowałem materjał sprawozdawczy.

Brałem również udział w posiedzeniu Zarządu Okręgu będzińskiego dla załatwienia i wyjaśnienia niektórych spornych spraw.

W dniu 8. V. r. b. odbyła się odprawa instruktorów Związku naszego w Kielcach, na której poruszono wiele spraw, dotyczących ogólnej działalności pożarniczej jak również lokalnych szczegółów, a także poruszono sprawy P. W. K. i konkursów. Z odprawy tej sformowany będzie oddzielny protokuł przedstawiony Zarządowi do zatwierdzenia.

W dniu 5. V. r. b. odbyła się uroczystość św. Florjana łącznie obchodzona przez wszystkie Straże Okręgu będzińskiego w Będzinie. Na uroczystość tą przybył Prezes J. Kon, który dekorował wyróżnionych wyższemi odznaczeniami, oraz wręczył srebrne puhary i dyplomy, jako nagrody za pierwsze miejsca na zawodach wojewódzkich.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło 20 listów, a od 1. I. 29. 1030, wysłano zaś 587, a od 1. I. 29 r. 2244.

Świadectw wydano 212, a od 1. I. 29 r. 320.
Odznaczeń „ 153, a od 1. I. 29 r. 162.
Interesantów załatwiono 13, a od 1. I. 29 r. 82.
Delegacji inspektora było dni 16, a od 1. I. 29 r.—91.

W dalszym ciągu obrad przyjęto do wiadomości sprawozdanie z delegacji na zebranie Rady Naczelnej, które w streszczeniu będzie umieszczone w „Zyciu Strażackiem”, a także materjał na zebranie Rady Wojewódzkiej w dn. 9. V. 29 r. mianowicie: 1) Protokuł Rady z dn. 30-IX.28 r. 2) Ogólne sprawozdanie z działalności za 1928 r. 3) Statystyczne sprawozdanie za 1928 r. 4) Uzupełnienie krytyczne do tegoż sprawozdania. 5) Sprawozdanie finansowe za 1928 r. 6) Protokuł Komisji rewizyjnej. 7) Budżet na 1929 r. 8) Program działalności na 1929 r.

Pozatem zatwierdzono poniższe sprawozdanie kasowe za czas od 1. I. do 30 IV. 1929 r.

Przychód:

Pozostałość z roku 1928		2.910,88
Składki od Straży		5.780,51
„ „ członków popierających		590,—
Na budowę siedziby Gł. Związku		400,—
Zasiłki: P. Z. U. W.	10.000,—	
„ Komit. Społeczny	500,—	
„ Wydziały Powiatowe	3.800,—	
„ Zakł. Przemysłowe	850,—	15.150,—
Znaki i wydawnictwa		2.322,02
Propaganda. Własne wydawnictwa		70,03
Stypendjum im. Ź. Przyjałkowskiego		100,—
Pożyczki		2.000,—
		29.233,44

Rozchód:

Biuro: Pobory instruktora, świadczenia, umundurowanie, mieszkanie i pomoc biurowa	2.412,62	
Abonament telef. i rozmowy telef.	229,76	
Depesze	144,30	
Materjały piśmienne	352,20	
Znaczki pocztowe i stemple	335,60	
Prenumerata pism i inne	103,—	3.577,48
Inspektor: Pobory	3.382,05	
Świadczenia społeczne	451,69	
Mieszkaniowe	260,—	
Rozjazdy	2.492,—	6.585,74
Instruktorzy — na etacie Związku		4.527,67
Zarząd — Djety i rozjazdy		1.601,55
Znaki i wydawnictwa		969,57
Propaganda — własne wydawnictwa	5.739,35	
Zawody i Zjazdy	1,727,50	7.466,85
Pożyczki — zwrot		2.000,—
Składki — Głównemu Związkowi		909,39
Bilans		1.595,09
		29.233,44

W zakresie prac personalnych:

1) Anulowano poprzednią uchwałę, dotyczącą tranzlokacji mł. instr. Fr. Pianki do Radomia i postanowiono do Radomia desygnować mł. instr. Stanisława Mikurdę od 1 czerwca r. b.

---

wiła pogotowia. Przedstawienia nie zameldowano, chcąc zaoszczędzić kosztów. Widzów było około 1600 przeważnie kobiety i dzieci. Grano dwuaktową sztukę „La Mejor del Puerto”. W czasie drugiego aktu elektrycznie oświetlony lampion papierowy zaczął się palić przypuszczalnie z powodu krótkiego spięcia. Płomienie wkrótce objęły inne lampiony. Kierownik sceny krzyknął do znajdujących się na galerji sznurowej robotników, żeby opuścili na dół płonące lampiony. Przez nieuwagę lampiony zostały podniesione do góry, ponieważ hiszpański wyraz „tirar” obydwie te czynności oznacza. Wskutek tego płomienie zostały przeniesione do górnej części sceny, przyczem jednocześnie płomienie z lampionów ogarnęły stronę kulis. Kierownik sceny usiłował następnie opuścić kurtynę drucianą, co się jednak nie udało z powodu defektu. Wobec tego opuścił kurtynę z reklamami, chcąc zasłonić przed publicznością widok ognia. Również zawiodła kurtyna wodna, znajdująca stę przy kurtynie drucianej. Aktorzy i robotnicy opuścili scenę i budynek tylnemi wyjściami w pełnej panice, razem w liczbie około 150 osób, kiedy publiczność siedziała jeszcze spokojnie na swoich miejscach. Prócz suflera i elektrotechnika wszystkie osoby, znajdujące się na scenie, zdołały się uratować. Później zostały znalezione zwęglone ciała obydwóch. Kapelmistrz zauważył wybuch ognia, sądził jednak, że niema żadnego niebezpieczeństwa i dyrygował dalej w celu uspokojenia publiczności aż do czasu, kiedy kurtyna reklamowa została wwiana do widowni. Teraz publiczność ujrzała płonącą scenę i rozpoczęła się katastrofa. W dzikiej panice publiczność opuściła miejsca.

Widzowie parkettu wszyscy prawie wyratowali się mimo to, że większość wychodziła nie najbliższemi drzwiami, a głównem wyjściem. Również widzowie z pięter rzucili się głównie do jednych schodów, które nie prowadziły nazewnątrz budynku, tylko do korytarza obwodowego przy parkecie. Schody tę nazywają dzisiaj „eskalera tragika“, ponieważ tutaj znaleziono 48 trupów. Ogień przerzucił się szybko na całą widownię i wypełnił ją dymem. Niektórzy widzowie z pięter powyskakiwali do parkettu z powodu tłoku na schodach. Gdyby publiczność stopniowo opuszczała widownię, byłyby następstwa ognia znacznie mniejsze, jeżeliby katastrofy wogóle nie dało się uniknąć. Okazało się znowu tutaj, jak doświadczenie zawsze uczyło, że publiczność do wyjścia szuka tych drzwi, któremi weszła. Przy stopniowym, równomiernym rozdzieleniu się publiczności na wszystkie schody byłoby znacznie mniej osób padło ofiarą. Ogółem naliczono 80 trupów i ponad 200 rannych z czego 60 ciężko. Ile

2) Do Opatowa zamianowano aspiranta Cieślickiego.

3) Do Wierzbnika „ „ Tadeusza Dudzińskiego.

4) Do Częstochowy zamianowano na drugiego instruktora aspiranta Z. Zielińskiego.

5) Do Pińczowa na drugiego instruktora aspiranta Jana Piaseczyńskiego.

6) Do Opoczna na drugiego str. instuktora R. Perkowskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni będą zaleceni właściwym Wydziałom Powiatowym na 3 miesięczny okres próbny.

Po przyznaniu odznaczeń:

1) Postanowiono zwrócić się do Centrali z prośbą o przyśpieszenie poleceń w sprawie szczegółów dla stających do zawodów drużyn. Wycieczki zbiorowej, organizowanej przez Związek Wojewódzki, postanowiono zaniechać, natomiast uchwalono zwrócić się do Zarządów Okręgowych, aby te na własną rękę przystąpiły do zorganizowania okręgowych wycieczek na czas od 13—16 VI. Dla utrzymania kontaktu na wypadek potrzeby polecono kierownikowi wycieczki zgłosić sie do inspektora Związku w lokalu firmy „Ernest Erbe" przy ulicy Przemysłowej w Poznaniu i zameldować ilość przybyłych uczestników, oraz dowiedzieć się, czy niema jakich rozkazów z Centrali, dotyczących zbiorowego wystąpienia.

2) Dla umożliwienia instruktorom zwiedzenia wystawy i obserwowania ogólno - krajowych zawodów, postanowiono wyznaczyć odprawę instruktorów Związku Kieleckiego dn. 13. VI. 29 o godzinie 20 w lokalu firmy „Ernest Erbe" przy ulicy Przemysłowej w Poznaniu.

3) Na sfinansowanie imprez, związanych z P. W. K. i zjazdem, postanowiono asygnować Gł. Związkowi zł. 750.

W celu ustalenia melodji marsza strażackiego przy przenoszeniu sztandaru, postanowiono ogłosić odezwę do muzyków - kompozytorów w celu opracowania i zgłoszenia odpowiedniego utworu.

Z okazji zorganizowania 1001 Straży na terenie Województwa w Czajkowie okr. sandomierskiego dn. 19 maja 1929 r. uchwalono wyasygnować zł. 485.— na umundurowanie dla całej drużyny. Jednocześnie postanowiono wydać okólnik, zabraniający udziału orkiestrom strażackim w uniformach w pochodach partyjnych.

W celu ułatwienia poszczególnym Okręgom przy nabywaniu odpowiednich szarf na nagrody konkursowe, polecono inspektorowi zamówić większą ilość w wytwórni.

Wobec złożenia mandatów przez wszystkich członków Zarządu z racji wprowadzenia nowego statutu, terminu następnego zebrania nie wyznaczono.

Ze względu na niezgłoszenie żadnych wniosków posiedzenie zakończono

Na posiedzeniu w dniu 9 maja r. b. nowowybrany przez Radę Wojewódzką Prezes Zarządu, d/h Żdzisław Przyjałkowski, wezwał nowowybranych członków Zarządu na posiedzenie w celu ukonstytuowania się.

Wybrano:

1) na I wiceprezesa — d/ha Stanisława Olkuskiego z Końskich.

2) na II wiceprezesa — d/ha Aleksandra Erbego z Zawiercia.

3) na skarbnika — d/ha Władysława Weinbergera z Ostrowca.

4) na zastępcę skarbnika — d/ha inż. Mikołaja Przesmyckiego z Kielc.

5) na sekretarza — d/ha inż. Józefa Telatyckiego z Opoczna.

6) na zastępcę — d/ha Aleksandra Biernackiego z Kazimierzy Wielkiej.

Ze względu na uroczysty obchód zorganizowania 1001 Straży na terenie Związku Kieleckiego w Czajkowie okręgu sandomierskiego w dn. 19 maja r. b. z udziałem Pana Wojewody, postanowiono, aby w tej uroczystości przyjął udział cały Zarząd. Zbiórkę wyznaczono w Ostrowcu dn. 19 V. r. b. rano, o ile który z członków Zarządu nie będzie miał bliższej i innej drogi — wprost do Staszowa, od którego Czajków leży w odległości 3 klm.

Następne zebranie postanowiono odbyć w Poznaniu dn. 13. VI. 29 r. o godzinie 21-ej w lokalu firmy „Ernest Erbe" przy ulicy Przemysłowej z następującym porządkiem obrad:

1. Zatwierdzenie protokułu z 2-ch ostatnich zebrań.
2. Przyjęcie do wiadomości protokułu zebrania Rady Wojewódzkiej.
3. Załatwienie ważniejszej korespondencji.
4. Sprawozdanie inspektora.
5. Sprawy personalne.
6. Odznaczenia.
7. Termin i miejsce następnego zebrania.
8. Wnioski.

---

czasu upłynęło zanim dym i ogień uniemożliwiły pobyt na schodach można z tego wnioskować, że straż pożarna zdołała 8 razy schodami mało użytemi przez publiczność dostać się na górę i uratować przy tem jeszcze 28 osób przeważnie kobiet. Okazało się, że najkorzystniej położone schody wyjściowe były tylko na początku przez widzów użyte, później zaś wcale. Pewien widz, będący w klozecie, nie mógł się wydostać, ponieważ nie mógł otworzyć drzwi, otwieranych nazewnątrz z powodu tłoku na schodach. Nie wiedząc nic o niebezpieczeństwie, zapalił papierosa i czekał aż będzie mógł otworzyć drzwi. Po pewnym czasie otworzył ponieważ wszyscy rzucili się do schodów nazwanych później „schodami śmierci" i wyszedł na zewnątrz budynku. Straż ogniowa była w kilka minut po zaalarmowaniu na miejscu pożaru. 7 razy telefonicznie alarmowano w krótkich odstępach czasu straż, odległą tylko 600 — 700 m. od miejsca pożaru. Straż pracowała wzorowo i zrobiła wszystko, co było w jej możności. Z pożarem walczono 25 prądownicami. Teatr został zupełnie zniszczony, sąsiednie domy jednak, które posiadały wiele drewnianych konstrukcji, były dobrze chronione, tak, że mieszkańcy aż do najwyższych pięter pozostali. Jeżeli śledzić przyczyny nieszczęśliwego przebiegu pożaru, to otrzymujemy następujący obraz;

Jako przyczynę powstania ognia ustalono krótkie spięcie, jednak to nie gra roli, gdyż na najlepiej urządzonej scenie jest wiele możliwości wybuchu ognia. Liczne, poważne braki miały duży wpływ na przebieg pożaru. Głównym defektem widowni, jak już wspomniano, były za długie i nie wystarczające wyjścia z pięter, co się przedstawiało znacznie gorzej, niż w najstarszych berlińskich teatrach. Ta okoliczność przy powstaniu paniki musiała sprowadzić katastrofę. Przyczyny powstania paniki w porównaniu z niemieckiemi stosunkami, należy szukać w złych urządzeniach bezpieczeństwa sceny, które nie zdołały przeszkodzić bezpośredniemu zagrożeniu publiczności przez dym i ogień.

Nie było najważniejszego urządzenia bezpieczeństwa, żelaznej kurtyny, która mogłaby publiczności zasłonić widok pożaru i oddzielić dym i płomienie od widowni. Kurtyna druciana, która wraz z kurtyną wodną mogła to częściowo zastąpić, nie funkcjonowała. Klapy dymowej na scenie, jak już wyżej wspomniano, też nie było. Przy tych urządzeniach, nawet w razie zepsucia się żelaznej kurtyny, dym i płomienie mogą być odprowadzone do góry i nie dopuszczone do widowni. Z powodu braku tych urządzeń dym i płomień siłą rzeczy przedostały się na widownię. Wreszcie należy zwrócić uwagę, że te urzą-

Obliczanie zapasów wody.

W miejscowościach, nie posiadających wodociągów, dostarczających strażom pożarnym wody, potrzebnej do gaszenia powstałych pożarów, z konieczności korzystać trzeba dla celów akcji ratunkowej z naturalnych i sztucznych zbiorników wody.

Najlepszymi zbiornikami wody dla wspomnianych celów, są tak zwane zbiorniki naturalne, jak: rzeki, potoki, stawy i duże sadzawki. — Lecz nie wszystkie miejscowości zaopatrzone są w takie naturalne zbiorniki, w których zapas jest tak duży, lub w których zapas jest stale uzupełniany, że z pewnością wystarczy do ugaszenia pożaru. Gorzej przedstawiawia się sprawa w warunkach konieczności korzystania ze sztucznych zbiorników jak: studnie, baseny i kadzie, lub beczki. Bowiem zapas wody, w nich się znajdujący, bądź jest stosunkowo nie wielki, względnie nie uzupełniany automatycznie. Naraża to straże pożarne na zmianę stanowiska w czasie akcji ratunkowej, dla wyszukiwania nowych zbiorników z dostatecznemi zapasami wody. A przecież zmiana zbiornika wody, w czasie samej akcji, jest rzeczą niełatwą, bowiem zmuszającą do trudnego i wymagającego dużego wysiłku przegrupowania linji tłocznej, często nawet również stanowisk prądowników. Pomijam tu fakt, iż najmniejsza nawet przerwa w akcji ratunkowej, sprowadzić może bardzo poważne następstwa.

Dlatego nieodzownym warunkiem dobrze rozplanowanej akcji ratunkowej jest świadomość, jakie na danym terenie posiadamy zbiorniki i jakie zapasy wody w nich się znajdują. Zwłaszcza wiadomości te potrzebne są dla zasadniczej orjentacji, na jakie ilości tego środka gaśniczego można liczyć w akcji jaką prowadzimy.

Nie mniej ważną wiadomością jest dla kierownika akcji informacja, czy z danego sztucznego zbiornika wody można ją czerpać bezpośrednio sikawką.

Dla zdobycia tych wiadomości, o których mowa powyżej, jest potrzebna umiejętność obliczania zapasów wody przez strażaków, którym będzie powierzona czynność przeprowadzenia wywiadu w tym zakresie.

Podstawami dla zebrania tych wiadomości będzie: obliczenie odległości od dolnej krawędzi tłoka w sikawce, do powierzchni czyli „lustra" wody w zbiorniku, oraz ilość wody w zbiorniku. Na zasadzie zakwalifikowania według pierwszego obliczenia, można będzie czerpać wodę bezpośrednio sikawką. Wiadomości, dotyczące zapasów, należy przeliczyć na wydajność posiadanej sikawki aby mieć możność zorjentowania się na jaki okres czasu wystarczy nam wody.

Umiejętność zakwalifikowania do użytku sztucznego zbiornika wody musi mieć za podstawę znajomość sprawności posiadanej sikawki pod względem głębokości ssania. Pod tym względem każda sikawka tłokowa winna być przez Naczelnika Straży co pewien czas badaną dla ustalenia jej głębokości ssania, względnie poczynienia odpowiednich zabiegów, aby poprawić jej zdolności w tym kierunku. Na ten temat w najbliższym numerze ukaże się specjalny artykuł, dotyczący konserwacji sikawek tłokowych.

Skoro więc wiemy, iż posiadana sikawka potrafi ssać wodę z głębokości, naprzykład, sześciu metrów, zaś od poziomu gruntu, na którym stoi sikawka, do dolnej krawędzi tłoku sikawki mamy stały wymiar jednego metra, przeto najwyższy poziom wody w zbiornikach naturalnych jak: rzeki, potoki, stawy i sadzawki, nie powinien przekraczać głębokości 4.5 mtr. od poziomu, na którym mamy ustawić sikawkę. Natomiast przy zbiornikach sztucznych, o pewnym określonym zapasie wody, głębokość ssania sikawki wpływać będzie na ilość zużytkowania wody.

W obu wypadkach zarówno przy naturalnych jak i sztucznych zbiornikach wody możność jej użytkowania bezpośrednio przez sikawkę uzależniona jest opisaną odległością od poziomu dolnej krawędzi tłoka do powierzchni wody, którą mamy czerpać.

Ilość wody w sztucznych zbiornikach obliczamy na podstawie pewnych reguł geometrycznych, zastosowanych praktycznie do użytku w strażach pożarnych.

Zarówno bowiem studnie, jak niemniej baseny czy kadzie posiadają najrozmaitsze kształty i głębokości, przeto w każdym niemal wypadku należy zastosować przy obliczeniach specjalną formułkę. Dla ułatwienia podajemy praktyczny sposób dokonywania pomiarów i obliczeń. Oto na kawałku rzemienia długości około siedmiu metrów, obciążonego na jednym końcu metalowym ciężarkiem, znaczymy odległości od ciężarka co 10 centymetrów, czyli 1 decymetr, farbą olejną barwy jaskrawej. Rzemień taki zabiera z sobą strażak, udający się dla dokonania wywiadu. Również wskazanem jest, aby na drążkach tłumnic lub bosaków, porobić nacięcia zaznaczające odległości co 10 centymetrów, czyli jeden

---

dzenia, dzięki którym ewentualnie ogień w zarodku mógł być stłumiony, albo zawiodły, albo też z powodu nieobecności pogotowia pożarnego nie mogły być użyte. Przy pożarze teatru (Ringtheater) w Wiedniu w 1881 r. z obecnych 1000 widzów połowa zginęła, a przy innych wielkich pożarach teatrów procent ofiar był znacznie większy, podczas, kiedy w Madrycie tylko dwudziesta część widzów śmierć poniosła. Ten stosunkowo szczęśliwy przebieg pożaru tem się tłomaczy, że w teatrze były przepisowe ognioodporne dekoracje, jak również i kulisy były w znacznej części impregnowane. Trzeba to stwierdzić nie tylko na zasadzie wyjaśnień straży, ale i na zasadzie oględzin pozostałych jeszcze dekoracji, jak również z przebiegu samego pożaru.

Przy dawniejszych wielkich pożarach teatrów, przy których jednocześnie żelazna kurtyna zawiodła, pożar na scenie tak się szybko rozwijał, że publiczność nawet częściowo nie zdążyła uciec, lecz już na miejscach śmierć poniosła. Przeciwnie natomiast w Madrycie prawie wszyscy widzowie z parkettu zdołali się uratować. Również piętra mogły były być w porę opróżnione, gdyby nie wybuchła panika. Ośmiokrotne dostanie się straży do pięter jest dowodem stosunkowo powolnego rozwijania się ognia. Można z pewnością stwierdzić, że pożar miałby o wiele gorsze następstwa, gdyby wszystkie dekoracje na scenie były łatwopalne.

Przyczyna tak niebezpiecznych pożarów sceny leży w nagromadzeniu łatwopalnych materjałów i jednoczesnem nagromadzeniu dużej liczby osób w jednym budynku. Podobne warunki są tylko w składach towarowych. Niebezpieczeństwo to jednak jest znacznie większe w teatrach, ze względu na sposób rozmieszczenia palnych materjałów. W składzie towarów przedmioty są rozmieszczone głównie w kierunku poziomym i częściowo poukładane tak, że płomienie mają stosunkowo mało powierzchni do uchwycenia. Natomiast na scenie dekoracje rozwieszone są pionowo i pożar, odpowiednio do natury ognia, może się rozwijać szybko wzwyż. Prócz tego stoją, albo wiszą pojedyńcze dekoracje i kurtyny w pewnych odstępach obok siebie, względnie nad sobą, tak że ogień i pod tym względem ma jaknajlepsze warunki do rozprzestrzeniania się. Z tych też przyczyn, jak uczy doświadczenie, pożar na scenie rozwija się z nadzwyczajną szybkością. Dlatego też tak ważnym problemem jest możność stłumienia ognia w zarodku, jak również zastosowanie w porę środków bezpieczeństwa, a zwłaszcza opuszczenie na czas żelaznej kurtyny. Zwykle prócz tego, jako następstwo zbyt szybkiego rozwinięcia się ognia na scenie, z powodu ekspansji

decymetr od końca nieokutego. Opisany rzemień z ciężarkiem, lub drążek bosaka, albo tłumnicy, posłuży nam do dokonania pomiarów zbiorników, względnie zapasów wody, jakie w nich się znajdują.

Obliczania zapasów wody dokonujemy na zasadzie przeprowadzonych pomiarów, stosownie do kształtów zbiornika, według niżej podanych formułek.

1) Jeśli mamy do czynienia ze zbiornikiem, w którym powierzchnia wody jest kwadratową, wtedy mierzymy długość jednego boku zbiornika i głębokość zapasu wody, poczem obliczamy jak następuje:

Długość boku w kwadracie przez głębokość da nam w rezultacie ilość wody w decymetrach sześciennych, a ponieważ jeden decymetr sześcienny jest litrem, przeto otrzymamy z powyższego obliczenia rezultat w litrach.

Przykład: długość boku zbiornika = 15 dec.
głębokość zapasu wody = 25 dec.
15 × 15 × 25 = 5 625 litrów wody.

2) Przy obliczaniu zapasu wody w zbiorniku o powierzchni prostokątnej postępujemy jak następuje:

Długość boku długiego mnożymy przez długość boku krótkiego, poczem otrzymany rezultat mnożymy jeszcze raz przez głębokość zapasu wody.

Przykład: wymiar boku długiego = 25 dec.
„ „ krótkiego = 15 dec.
głębokość zapasu wody = 30 dec.
25 × 15 × 30 = 11250 litrów wody.

3) Zbiornik o powierzchni wieloboków foremnych, jak naprzykład: sześcio i ośmioboki nie przedstawiają znaczniejszych trudności przy obliczaniu zapasów wody, w nich się znajdujących. W wypadkach potrzeby obliczania zapasów wody w takich zbiornikach postępujemy jak następuje:

. Długość jednego boku mnożymy przez ich ilość poczem przez 1/4 szerokości basenu w punktach środkowych przeciwległoboków, następnie przez głębokość zapasu wody.

Przykład dla obliczenia sześcioboku:
długość jednego boku = 10 dec.
szerokość basenu w punkt. środ. przeciwległoboków = 17 dec.
głębokość zapasu wody = 20 dec.
$10 \times 6 \times \frac{17}{4} \times 20 = 5100$ litrów wody.

Przykład dla obliczeuia ośmioboku:
długość jednego boku = 15 dec.
szerokość basenu w punktach środ. przeciwległoboków = 36 dec.
głębokość zapasu wody = 25 dec.
$15 \times 15 \times \frac{36}{4} \times 25 = 27.000$ litrów wody.

4) Jeżeli mamy do obliczenia zbiornik w kształcie cylindra, w którym powierzchnia wody ma kształt koła, wtedy postępujemy jak następuje:

Mierzymy dokładnie średnicę zbiornika starając się w danym razie o możliwie jaknajdokładniejszą ścisłość, poczem do obliczenia przy mujemy za podstawę połowę otrzymanego wymiaru średnicy. Połowę średnicy mnożymy do kwadratu, poczem mnożymy przez stałą dla wszystkich średnic liczbę 3,14, następnie przez głębokość zapasu wody

Przykład: średnica zbiornika = 22 dec.
przeto promień, czyli połowa średnicy wynosi 11 dec.
głębokość zap. wodu = 25 dec.
11 × 11 × 3,14 × 25 = 9500 litrów wody.

Powyżej podano formułki dla obliczenia zapasów wody w sztucznych zbiornikach o różnych kształtach. W rezultacie obliczeń dokonywanych otrzymamy w przybliżeniu ilość wody w litrach, jaką możemy dysponować. Należy jednak zawsze mieć na uwadze głębokość ssania posiadanej sikawki, bowiem, choć zapas wody będzie dość znaczny, lecz głębokość jego ostateczna, czyli dno, znajdować się będzie poniżej poziomu głębokości ssania, sikawka nie zdoła wszystkiej wody wypompować.

Obliczenie zapasu wody, na czas dysponowania nią, jest w ścisłej zależności od wydajności posiadanej sikawki.

Dlatego nieodzownym warunkiem jest uprzednie, zaraz po nabyciu, obliczenie wydajności sikawki.

Wydajność sikawki tłokowej oblicza się w następujący sposób.

Połowę średnicy cylindra sikawki w kwadracie, mnożymy przez stałą, dla wszelkich średnic, liczbę 3,14, poczem znów przez liczbę określającą t. zw. wysokość skoku tłoka. Otrzymaną, użyteczną pojemność cylindra, mnożymy przez 2 (sikawka posiada dwa cylindry), a następnie przez 60, lub 45, oznaczające ilość podwójnych uderzeń na minutę. Od ogólnej sumy, uzyskanej z powyższego obliczenia, potrącamy 10% na straty wody powstałe w sikawce.

---

ogrzanego powietrza, jest pewne ciśnienie, z powodu którego dym i ogień dostają się na widownię, jeżeli żelaznej kurtyny niema, względnie nie jest w porę opuszczona. Ze względu na to, że szczególnie w teatrach zbierają się duże masy ludzi, pożary scen, ze względu na niebezpieczeństwo życia ludzkiego, muszą być zaliczone do najniebezpieczniejszych pożarów. Potwierdza to doświadczenie, oparte na danych statystycznych

W środkowo-europejskich krajach najgorsze pożary teatrów wydarzyły się w ostatnich dwóch dziesiątkach lat ubiegłego stulecia. 23 marca 1881 r. spalił się miejski teatr w Nicei, przyczem 150 do 200 osób zginęło, a wiele zostało rannych. 8 grudnia 1881 r. podczas pożaru teatru (Ringtheater) w Wiedniu zginęło 450 osób prócz wielu rannych, 25 maja 1887 r. pożar Opery Komicznej w Paryżu spowodował ze 115 trupów i 60 rannych, 5 września 1887 r. przy pożarze Nowego Królewskiego Teatru w Exeter zginęło 180 osób W roku 1893 w Kamli, w trzech połączonych razem drewnianych szopach, odbywało się teatralne przedstawienie, w czasie którego szopy się zapaliły i z 3000 obecnych osób około 2000 spaliło się. 4 maja 1897 r. podczas pożaru teatru Temporary w Paryżu zginęło 124 osób i było wielu rannych. Jeżeli rzucić okiem na statystykę pożarów teatrów, to znajdziemy różne pouczając zestawienia. W znanej statystyce angielskie Edwin'a Sachs'a za czas od 1797 — 1896 jest wyliczone 1107 pożarów, a tylko te uwzględniono, przy których teatr albo zupełnie został zniszczony, albo conajmniej poważnie uszkodzony. W tym okresie czasu przypada więc przeciętnie w każdym roku 11 wielkich pożarów.

W czasie od 1882—1898 wylicza Sachs 4750 trupów i jeszcze więcej rannych. Na szczęście wybuch pożaru podczas przedstawienia przy wypełnionym budynku należy do rzadszych wypadków.

Sachs podaje 769 pożarów teatrów z uwzględnieniem czasu wybuchu pożaru w następującej tablicy:

183 pożary (23,8%) powstały w dzień (g. 7-19),
25 pożarów (3,2%) na godzinę przed otwarciem kasy,
103 pożary (14,5%) podczas obecności publiki,
133 pożary (17,2%) w czasie pierwszych dwóch godzin po zakończeniu przedstawienia,
325 pożarów (42,3%) podczas nocy przed godz. 7.

Z tego wynika, że naogół pożary powstają przeważnie w czasie dwóch pierwszych godzin po zakończeniu przedstawienia, co tem się tłomaczy, że w tym czasie, kiedy już niema nadzoru, pożar z wyżej wymienionych przyczyn łatwo się rozszerza na scenie. Interesujące są również dane, co do miejsca powstania pożaru. Sachs z 401 po-

Przykład dla 60-ciu uderzeń tłoków na minutę:
średnica cylindra 160 mm. czyli połowa = 80 mm.
Wysokość skoku tłoka = 200 mm.
80 × 80 × 3.14 × 60 — 10% = 434 litrów na min.
Przykład dla 45-ciu uderzeń tłoków na minutę:
Średnica cylindra j. w. 160 mm. czyli połowa = 80 mm.
Wysokość skoku tłoka = 200 mm.
80 × 80 × 3.14 × 2 × 45 — 10% = 326 litr. na m.

Posiadając dane o wydajności sikawki, jaką się w akcji ratunkowej posługujemy, jesteśmy w możności obliczyć w każdej chwili, na jak długo wystarczy nam zapas wody, znajdujący się w danym zbiorniku. Wystarczy bowiem podzielić rezultat, otrzymany z obliczenia zapasów wody w danym zbiorniku, przez liczbę określającą wydajność sikawki w wl/min, a otrzymamy cyfrę, wskazującą nam, jak długo możemy bez przerwy korzystać z tego zbiornika. *Bepe.*

Strażak Śląski.

Związek Stowarzyszeń dla przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Zgodnie z uchwałą Zjazdu z dn. 13 kwietnia r. b. „Komitet Społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju", zamieniony został na „Związek Stowarzyszeń dla przysposobienia kobiet do obrony kraju" i otrzymał nowy statut, oraz regulamin, przystosowane treścią swą do nowych ram organizacji. Dla zachowania pewnej ciągłości nazewnątrz, nazwę „Komitetu Społecznego przysposobienia kobiet do obrony kraju" pozostawiono Zarządowi Głównemu „Związku Stowarzyszeń dla przysposobienia kobiet do obrony kraju".

Ta wewnętrzna reorganizacja instytucji posiada poważne znaczenie.

W ciągu kilkoletniej pracy Komitetu Społecznego, działalność Stowarzyszeń, wchodzących w jego skład, była naogół dość słaba, praca Zarządu Gł. Komitetu — bardzo intensywna. W wyniku tego stanu rzeczy powstał szereg ekspozytur, instytucji i zespołów ćwiczących, zależnych bezpośrednio od Zarządu Głównego. Dawało to Zarządowi Głównemu pewną przewagę nad mało ruchliwemi w kierunku przysposobienia kobiet do obrony kraju członkami organizacji i wytwarzało w łonie jej niepożądane fermenty.

Stosując się do wskazówek przeszłorocznego Zjazdu, Zarząd Gł. Komitetu Społecznego opracował projekt reorganizacji wewnętrznej, na podstawie którego wszystkie ekspozytury, instytucje i zespoły ćwiczące Komitetu przekazano nowemu Stowarzyszeniu, noszącemu nazwę „Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju". Tym sposobem Zarządowi całego Związku pozostaje tylko rola regulatora, kontrolera całej akcji i reprezentanta wobec władz państwowych.

Zjazd 13 kwietnia r b. opracowany projekt przyjął, czyniąc w nim tylko drobne poprawki. Obecnie „Związek Stowarzyszeń dla przysposobienia kobiet do obrony kraju", a raczej jego Zarząd Główny, jest zgodnie z przyjętym regulaminem w stosunku do członków instytucją nadrzędną w dziedzinach: 1) propagandy, 2) ewidencji pracy, 3) reprezentacji nazewnątrz, 4) kontaktu służbowego z władzami państwowemi i samorządowemi; poza tem jest instancją porozumiewawczo - uzgadniającą w dziedzinach: 1) organizacji wewnętrznej pracy i jej metod, które należą wyłącznie do danego stowarzyszenia, 2) programów wyszkolenia i kontroli wyszkolenia, które należą do Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Wreszcie instytucją samopomocową w zakresie: 1) sił instruktorskich, 2) pomocy technicznej, jak: lokale, boiska, sprzęt, 3) pomocy lekarskiej, 4) urządzenia obozów letnich.

Zgodnie ze statutem każda organizacja, która została przyjęta do Związku, deleguje doń 4 przedstawicielki bez względu na swą liczebność.

Zarząd Gł. Związku, czyli Komitet Społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju, składa się z 5-ciu osób, wybranych na Zjeździe Walnym, złożonym z delegatek stowarzyszeń i członkiń Komitetu Społecznego. Ponadto do Komitetu Społ. każde ze Stowarzyszeń związkowych deleguje od siebie jedną delegatkę.

Na podstawie powyższych paragrafów statutu weszły do Komitetu Społ. przysposobienia kobiet do obrony kraju, z wyboru personalnego, panie: Konstancja Łubieńska, Marja Zaborowska, Marja Witekówna, Uklejska i Krokowska Stowarzyszenia delegowały: Bojanowską — Służba Obywatelska, Bratkowską Józefę — Koło Polek

żarów, przy których ustalenie źródła pożaru było możliwe, podaje następujące dane:
na widowni powstał pożar w 20 wypadkach (około 5%),
„ scenie „ „ 177 „ (około 42%),
w innych częściach budynku w 141 wypadkach (około 35%),
z zewnątrz dostał się ogień w 73 „ (około 18%).

To zestawienie wykazuje wyraźnie, że najniebiezpieczniejsza, pod względem częstości wypadków, jest scena.

Charakterystycznem jest, że niektóre teatry były nieszczęśliwym losem szczególnie prześladowane. Liczne budynki po dwa, a nawet po trzy razy uległy spaleniu. Amfiteatr Astleys w Londynie, Wielka Opera w Paryżu i Teatr Miejski w Brünn cztery razy się palił, Królewski Teatr w Glasgowie i Teatr Narodowy w Washingtonie były pięć razy zniszczone przez ogień. Rekord jednak wziął teatr Bowery w New-Yorku, który 7 razy uległ płomieniom.

Znany pisarz i kierownik scen Laube, zmarły w r. 1884, kiedy jeszcze bezskutecznie przeciwstawiano się strasznym katastrofom ogniowym, często mawiał: „Uważam za błędną drogę chęć budowania koniecznie monumentalnych budynków widowiskowych. Możliwem jest, że to błędne mniemanie powstało wskutek wybujałego naśladownictwa antyków. A budynki widowiskowe i tak ulegają spaleniu. Któż pokryje koszty tak monumentalnych budynków, wiedząc z całą prawie pewnością, że są one, ze względu na swój charakter, skazane na zagładę przez ogień. Budynki te, pełne szmat płóciennych, będących naturalnym pokarmem płomieni, dzierżą już na swych czołach symbol pożaru".

Dopiero po katastrofach w Nicei i Wiedniu w r. 1881 zaczęto tworzyć nowe przepisy, dotyczące bezpieczeństwa w teatrach. Około 80-go roku w większości państw kulturalnych wydano rozporządzenia. Ciekawem jest, że wiedeńska komisja rzeczoznawców w swoim końcowym protokule z dnia 9-go października 1881 r. pod § 6 mówi: „kurtyna druciana, która oddziela scenę od widowni, za wyjątkiem czasu przedstawienia i prób, powinna być stale opuszczona". Rzeczoznawcy uważali więc jeszcze w owych czasach kurtynę drucianą za wystarczającą.

Po katastrofie teatru Iroquois w Chicago w r. 1903 i po badaniach w związku z tem teatru wiedeńskiego „Modelltheater" stare rozporządzenia zostały wznowione i rozszerzone. Stąd pochodzą np. jeszcze teraz obowiązujące postanowienia w Berlinie z dnia 6-go kwietnia 1909 roku, w Londynie z dnia 1-go lipca 1909 r. i w Paryżu z dnia 10-go sierpnia 1908 r.

Jeżeli się zwrócimy do statystyki, jaki wpływ miały nowe ustawy teatralne na liczbę i rozmiar pożarów teatrów, to otrzymamy następujący obraz:

Ceysingerównę Helenę — Organizacja przysp. kobiet do obrony kraju, Cybulską—Kobiecy Klub Strzelecki, Jaroszewiczową Halinę — Rodzina Wojskowa, dr. Jurjewiczównę — Klub Wioślarek, Śliwińską — Polski Biały Krzyż.

Przewodnictwo Komitetu Społecznego p. k. do obrony kraju objęła, jak poprzednio, pani Konstancja Łubieńska. W ten sposób zreorganizowany i ukonstytuowany „Związek Stowarzyszeń dla przysposobienia kobiet do obrony kraju" przystąpił do dalszej pracy.

Zasadnicze cele i zadania organizacji pozostają te same.

Program prac Związku na okres najbliższy, nakreślony na pierwszem posiedzeniu Komitetu, zawierał następujące interesujące pozycje:

Propaganda:

1. Wydanie zeszytu „Dla Przyszłości" ze specjalnym uwzględnieniem akcji obozów letnich i pracy stowarzyszeń na polu p. w. i w. f.

2. Wydanie stałego kwartalnego biuletynu informującego o pracy p. w. k.

Organizacja:

1. Nawiązanie kontaktu z wojewódzkiemi Komitetami W. F. i P. W.

2. Utworzenie własnych stałych ekspozytur organizacyjnych w osobach okręgowych instruktorek objazdowych.

3. Zorganizowanie wojewódzkich, powiatowych i lokalnych Związków.

Wyszkolenie:

1. Wydanie popularnego podręcznika p. w. k., obrony przeciwgazowej, służby gospodarczej i innych.

2. Obesłanie należyte obozów w. f. i p. w. w Wągrowcu i Kościerzynie

3. Zorganizowanie własnego obozu miesięcznego dla hufców szkolnych i członkiń organizacji.

4. Zorganizowanie kursu instruktorek obrony przeciwgazowej dla instruktorek stowarzyszeń i nauczycielek szkół powszechnych.

Inwestycje:

1. Budowa domu, budowa stadjonu, uruchomienie poradni sportowych we wszystkich miastach wojewódzkich i rozszerzenie poradni warszawskiej, zorganizowanie Komisji Dostaw, budowa stałego obozu w Kościerzynie.

Podwody dla urzędników

gminnych i komunalnych w ich sprawach służbowych.

Podstawy rozkładu powinności podwodowej.

Trybunał Administracyjny w wyroku l. rejestr. 3252/25 stanął na stanowisku, że zebranie gminne jest uprawnione do uchwalania powinności podwodowej na potrzeby urzędników gminnych i komunalnych w ich sprawach służbowych, i powtóre, że zebranie gminne ma prawo przyjąć za podstawę rozkładu powinności podwodowej wymiar zasadniczego podatku gruntowego.

W bardzo ciekawych motywach tego wyroku Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, że na wójcie gminy i podległych mu funkcjonarjuszach gminnych ciążą w myśl artykułów 214 i następnych do 232 włącznie różnorodne obowiązki, wynikające z zarządu powierzoną mu gminą, w związku z czem pozostają nieodzowne rozjazdy służbowe.

Że już w myśl cyrkularza członka, zawiadującego czynnościami Komisji urządzającej dla spraw włościańskich z dnia 25 stycznia (6 lutego) 1865 r. Nr. 10 (Sbornik zakon. i prawitielstw. rozp. po krestjańskomu dziełu tom II str. 189), do zakresu działania zebrania gminnego należy sprawa dostarczania wójtowi gminy bezpłatnych podwód, względnie wypłacania mu wzamian za to wynagrodzenia pieniężnego.

Że w myśl art. 6 względnie 45 dekretu z dn. 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. poz. 141) do poruszonego zakresu działania powiatowych związków komunalnych należy opieka i nadzór m. in. nad gospodarką gmin wiejskich, co rzecz prosta muszą wykonywać przez swych delegowanych funkcjonarjuszów.

Że do kompetencji zebrania gminnego w myśl art. 208 p. 5 ustawy samorządu gminnego należy ustalenie i rozkład składek gminnych i ciężarów, odnoszących się do całej gminy.

Że wspomnianą kompetencję zebrań gminnych w stosunku do ustanawiania i rozkładu powinnści podwodowej potwierdza wyraźnie przepis art. 3 ukazu komisji urządzającej z dn. 15/27 października 1866 r. (Dz. Pr. Kr. Pol. tom 66 str. 320.)

W okresie od 1900—1926 było w Niemczech 60 pożarów teatrow, przy których conajmniej jedną prądownicą dostarczano wodę, albo z innych względów były warte wspomnienia. W 13 z tych wypadków budynek teatralny został zupełnie zniszczony, a w 10 innych wypadkach scena zupełnie się spaliła. Przytem należy zauważyć, że jeszcze dzisiaj większość teatrów nie odpowiada nowym rozporządzeniom w zupełności.

W każdym razie i w nowszych czasach zagrażają zawsze teatrom wielkie niebezpieczeństwa pożarowe. Na szczęście jednak, dzięki nowszym środkom bezpieczeństwa, życie ludzkie nie jest teraz tak zagrożone, jak to było dawniej. Jeżeli abstrahować od jednego szczególnego wypadku w Gliwicach, gdzie w sali teatralnej w r. 1919 wskutek paniki zginęło 72 dzieci, ponieważ większość wyjść zapasowych była zamknięta, to przy pozostałych 59 wypadkach pożarowych po roku 1900 zanotowano tylko 4 śmiertelne wypadki i 9 z rannymi. Przytem należy zauważyć, że tylko w 17 wypadkach publiczność była obecna i publiczność była tylko w 6 wypadkach rzeczywiście zagrożona, ponieważ zapaliły się dekoracje na scenie. Pozostałe pożary były mniej niebezpiecznej natury.

Z tej nowszej statystyki i z doświadczeń, zrobionych w ostatnich latach przy pożarach teatrów, jak również przy katastrofie w Madrycie, wypływają następujące wnioski:

1. Przy obecności wystarczającego pogotowia i wyszkolonego personelu sceny, może być pożar jeszcze w zarodku stłumiony.

2. Jeżeli pożar się rozwinie mimo obecności pogotowia, to przy zastosowaniu nowoczesnych środków bezpieczeństwa, a szczególnie przy zastosowaniu żelaznej kurtyny, jest możliwe oddzielić dym i płomienie od widowni.

3. W każdym z obydwu wypadków należy się liczyć, że może powstać panika również wtedy, jeżeli ogień uda się stłumić w zarodku. W tym wypadku prawdopodobnie osobom uświadomionym udałoby się panikę opanować, zanim doszłoby do złych następstw. Można przypuszczać, że publiczność da się w końcu uspokoić, jeżeli w rzeczywistości niebezpieczeństwo nie będzie zagrażało. Jeżeli jednak nie uda się ognia zagasić w zarodku, jeżeli ogień się rozwinie, to, mimo opuszczenia żelaznej kurtyny w porę, prawdopodobną jest panika ze złemi następstwami. Przestraszeni ludzie nie spuszczą się na opór żelaznej kurtyny, jeżeli się jednocześnie domyślają wielkiego pożaru na scenie.

4. Niebezpieczeństwo paniki może być jeszcze spotęgowane nawet w najlepiej urządzonych teatrach bezpośredniem zagrożeniem publiczności przez dym i płomienie, jeżeli kurtyna żelazna nie zostanie opuszczona w po-

Że z poprzedniego przepisu wynika nadto, iż zebraniu gminnemu pozostawiono swobodę do ustanawiania składek gminnych, czy to w naturze, czy to w pieniądzach.

Że zatem uchwała zebrania gminnego, o ile się odnosi do obowiązku dostarczania podwód na potrzeby gminne, oraz urzędników komunalnych zgodna jest z istniejącemi przepisami.

Że treści wspomnianego wyżej art. 208 p. 5 ustawy samorządu gminnego w związku z uwagą drugą do art. 251 tejże ustawy według kontynuacji 1913, rozkład powinności podwodowych pomiędzy osoby, posiadające w obrębie gminy własność ziemską, uskutecznia się w stosunku do posiadanych przez nich ilości ziemi użytkowej.

Że postanowienie Komitetu urządzającego z dn. 12 kwietnia 1865 r. w przedmiocie obliczania conajmniej 4 morgów lasu za 1 mórg ziemi użytkowej zostało bezwzględnie uchylone art. 17 p. 4 ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. poz. 505).

Że w przyjęciu zasadniczego podatku gruntowego jako podstawy wymiaru powinności podwodowej mieści się pośrednio mniejsze obciążenie gruntów leśnych, albowiem grunta leśne, odnośnie obowiązku uiszczenia zasadniczego podatku gruntowego, zaliczone są do najniższej klasy podatkowej, a zatem od danego obszaru gruntów leśnych wypada mniejsza powinność podwodowa niż od tego samego obszaru innej kategorji gruntów.

Z działalności naszych Straży Pożarnych.

Masowy pożar w Bolesławiu.

W dniu 7 maja r. b. o godz. 14 m. 45 wybuchł z komina pożar w miasteczku Bolesław w nieruchomości Wojciecha Zięby. Ze względu na panującą suszę pożar ten przy sprzyjającym mu wietrze zaczął wkrótce przybierać groźne rozmiary, to też naczelnik miejscowej Straży, druh J. Rzadkowski, oceniwszy okiem znawcy grozę położenia, zawezwał pomocy okolicznych Straży. Na ratunek w pierwszym rzędzie pośpieszyła Ochotnicza Straż Pożarna miasta Olkusza ze swym naczelnikiem, druhem Janem Jarno (senjorem) na czele. Straż ta wyruszyła na pomoc na swym autopogotowiu z motopompą, to też mimo 7 klm. odległości w niespełna 7 minut przybyła do pożaru. Paliło się już jednak 14 zabudowań, a ogień, podsycany sprzyjającym mu wiatrem, zagrażał dalszym zabudowaniom, to też Olkuska Straż Pożarna, uruchomiwszy na dwa prądy swą motorówkę, raźno zabrała się do akcji ratowniczej. Do pomocy przybyły również okoliczne Straże Pożarne z Lasek, Ujkowa-Starego, Krzykawy, Pomorzan, oraz Straż Pożarna fabryczna z Olkusza. Akcję ratunkową utrudniał nader brak wody, którą czerpano z odległości pół klm. od miejsca pożaru, to też zmagania się Straży z tym szalejącym żywiołem—ogniem trwały przeszło 4 godziny. Wreszcie, zawdzięczając planowej wspólnej akcji wszystkich straży, prowadzonej pod kierunkiem wytrawnego fachowca i znanego działacza na niwie pożarniczej, druha Jana Jarno (senjora), zdołano pożar całkowicie opanować nie dopuszczając do zapalenia się nowych zabudowań, oraz jednocześnie gasząc racjonalnie płonące budowle. O godz. 19 zamiejscowe straże pożarne zaczęły kolejno rozjeżdżać się do swych siedzib. Na miejscu pozostała tylko dla dogaszenia zgliszcz miejscowa Straż Pożarna ze swym dzielnym naczelnikiem, druhem J. Rzadkowskim na czele.

Pożar ten spowodował strat na sumę około 100 tysięcy złotych.

Na zakończenie nadmienić należy, że Ochotnicza Straża Pożarna w Bolesławiu zalicza się do najdzielniejszych straży okręgu olkuskiego.

Kurs Samarytańsko - Pożarniczy Żeński w Mokoszynie, pow. Sandomierski.

Dnia 23 kwietnia b. r. w Szkole Rolniczej w Mokoszynie odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego żeńskiego 8-dniowego kursu samarytańsko - pożarniczego. Uczestniczyło 56 osób, w tem 5 nauczycielek, 10 komendantek oddziałów samarytańskich przy poszczególnych strażach pow. Sandomierskiego, oraz słuchaczki Szkoły Rolniczej. Kurs obejmował 70 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych, a wykładowcami byli:

1. Zofja Wocalewska — inż. - roln. - dyr. szkoły roln. w Mokoszynie.
2. Stanisław Bidas — naczelnik straży pożarnej w Dwikozach.
3. Burniewiczówna — dr. med.

---

rę, względnie odmówi posłuszeństwa.

5. Pożar na scenie, który wybucha niezauważony, a więc po zakończeniu przedstawienia, kiedy pogotowie pożarne i personel teatr opuszczą i rozwija się, działa również w nowoczesnych teatrach z tą samą niszczącą siłą, jak w dawnych czasach, jeżeli są łatwopalne dekoracje i niema automatycznych urządzeń do gaszenia.

Z tych wszystkich względów wynika, że w teatrach należy bardziej, niż gdziekolwiek indziej, unikać wszystkiego, co umożliwia wybuch pożaru i że powstały pożar należy jeszcze w zarodku stłumić.

Najpewniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu jest uniknięcie wszelkich łatwopalnych materjałów na scenie, a więc zastosowanie wyłącznie niepalnych, albo przynajmniej trudno palnych dekoracji. Dzięki tym środkom powstanie pożaru jest tak bardzo utrudnione i stłumienie powstałego mimo to ognia tak bardzo ułatwione, że przez to stwarza się zupełnie inną sytuację.

Przeprowadzeniu jednak tych środków w najważniejszych i największych teatrach stoi jeszcze dużo trudności na przeszkodzie. Ani w obecnie obowiązującem prawodawstwie budowy teatrów, ani też w opracowywanem rozporządzeniu, niema prawnego zakażu używania łatwopalnych dekoracji na scenach teatralnych, przewiduje się, że tylko w takich teatrach, gdzie obowiązujące przepisy bezpieczeństwa nie mogą byc zastosowane, obowiązują jako wyrównanie trudno — palne dekoracje Ale nawet w tych wypadkach przedsiębiorcy największych teatrów stawiają silny opór przeciwko używaniu bezpiecznych dekoracji, utrzymując, że przez to urządzenie sceny za bardzo stanie się trudnem i kosztownem. W Berlinie mamy na 30 teatrów tylko 11, w których są zastosowane trudno palne, a więc impregnowane dekoracje. Policja teatralna musi, stosownie do nauki płynącej z Madrytu, dążyć do usunięcia łatwopalnych dekoracji. Następnie są rozważane środki, które w miarę możliwości zapobiegłyby niebezpieczeństwom paniki. Do tego należy również między innemi przyzwyczajenie publiczności do używania najbliżej znajdujących się wyjść, również wyjść zapasowych także przy normalnem opuszczaniu teatru. Dalej specjalny dobór i wskazanie odźwiernych i kontrolerów, szkicowe wskazanie najbliższego wyjścia na bilecie teatralnym, nawoływanie publiczności przez aparat z kurtyną reklamową do spokojnego opuszczania teatru w razie wybuchu pożaru.

Jeżeli będziemy dalej we wskazanych tutaj kierunkach z całym wysiłkiem pracować nad bezpieczeństwem teatrów, to wolno nam oczekiwać, że będziemy uchronieni od teatralnych katastrof.

4. Władysław Urbański — instr. Związku Straży Pożarnych pow. Sandomierskiego.
5. Stanisław Mikurda — instr. Związku Straży Pożarnych pow. Opatowskiego.
6. Halina Grzędzińska — instr. Związku Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego.

Absolwentki kursu będą miały za zadanie szerzyć ideały samarytańskie wśród swego otoczenia, podstawą których jest bezinteresowna służba społeczeństwu. Zadaniem żeńskich oddziałów samarytańskich przy strażach jest przedewszystkiem „niesienie pomocy bliźnim" w razie nieszęśliwego wypadku, szerzenie kultury hygjenicznej wśród wsi, przygotowanie się do obrony przeciwgazowej, na wypadek wojny, szerzenie idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i tworzenie rezerw strażackich.

Kurs został zorganizrwany przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Sandomierskiego. Podkreślić należy fakt, że Szkoła Rolnicza w Mokoszynie dała dobry przykład wsi, współpracy ze Związkiem Straży Pożarnych, organizując u siebie kurs samarytański i zrobiła krok naprzód w sprawie usamodzielnienia kobiety wiejskiej, jej wychowania w służbie obywatelsko-społecznej oraz zrobiła niejako wyłom w odwiecznych pojęciach w zakresie pracy niewieściej.

Dużo zrozumienia i żywego zainteresowania się rozwijającą się nową placówką pracy niewieściej okazał p. Starosta Gliszczyński, p. Bahr — kierownik Sejmiku Sandomierskiego, wspólnie współpracujący nad rozwojem i pogłębieniem pracy w szeregach strażackich. Ponadto p. Starosta dokłada starań, aby przy strażach pożarnych w powiecie powstało jaknajwięcej oddziałów samarytańskich.

W powiecie Sandomierskim oddziały rozwijają się bardzo pomyślnie. Obecnie jest ich kilkanaście. Pracują z wielkim zapałem dla idei samarytańskiej.

Wierzyć należy, że przy pomocy ludzi dobrej woli i wiary, praca na tejże niwie rozwinie się i wyda dodatnie rezultaty.

Przegląd prasy fachowej prowincjonalnej.

Na numer 3/19 „Strażaka Pomorskiego", organu Związku Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego składają się następujące artykuły: 1) Zachowanie ostrożności—najskuteczniejszą ochroną przed pożarami. 2) Ochrona przed szkodą i stratami wskutek pożarów. 3) Pożary zbiorowe. 4) Powszechna Wystawa Krajowa. 5) Odezwa do prenumeratorów. 6) Uwagi w sprawie ankiety, dotyczącej zmiany Statutu. 7) Z życia Straży Pożarnych. 8) Różne. 9) Dział urzędowy. 10) Nadesłane. 11) Ogłoszenia.

W numerze 4 (20). „Strażaka Pomorskiego" umieszczono następujące artykuły: 1) Pożary filmowe, 2) Uwagi o pożarze szkoły, 3) Samozapalanie się węgli, używanych do wyrobu brykietów, 4) Organizacja wycieczek na P.W.K 5) Konie. 6) Z życia Straży. 7) Dział urzędowy. 8) Regulamin zawodów.

Na numer 12 „Walki z pożarami" składają się następujące artykuły: 1) Dziesięciolecie bohaterskiego czynu. 2) Strażackie święto w Chyrowie. 3) Obrona przeciwpożarowa miast. 4) Ratowanie żywego inwentarza. W dodatku p.t. „Przewodnik Pożarniczy", organie małopolskiego Związku Straży Pożarnej umieszczono: 1) Do wszystkich Straży trzech Województw wezwanie na zjazd w dn. 5.V 1929 r. do Lwowa na uroczystość 10-lecia wybuchu amunicji połączona z popisami strażackiemi. 2) Sprawozdanie z posiedzenia Rady. 3) Wierszyk „Marsz Strażacki". 4) Korespondencje z życia strażackiego.

W Nr. 13 „Walki z pożarami", wstępny artykuł poświęcono nawoływaniu do rozpoczęcia ćwiczeń strażackich wraz wiosną. W następnym artykule omawiana jest samarytańska służba straży pożarnych z przytoczeniem licznych przykładów użycia straży do akcji nie mającej nic wspólnego z pożarem.

W artykule „Pożary w szkołach" omawiane są skutki tej klęski, jak również nieszczęścia, spowodowane przez panikę.

Ogłoszono regulamin dla organizacji gminnych Straży pożarnych, które w braku Ochotniczych Straży muszą pełnić ich obowiązki.

Wiadomości ekonomiczne i ogłoszenia zamykają numer.

W dodatku p. t. „Przewodnik pożarniczy", we wstępnym artykule „Nowa Era" umieszczono sprawozdanie z Rady Naczelnej i przytoczono skład nowego Zarządu, pozatem opisano owacje, jakie Straż zrobiła w dzień imienin prezydentowi Związku małopolskiego. Wykaz odznaczeń, wykaz pożarów i kronika pożarnicza uzupełniają treść.

Opuścił prasę drukarską Nr. 8 „Strażaka Śląskiego" organu Związku Straży Pożarnych Woj. Śląskiego. W artykule wstępnym przed zawodami redakcja wzywa wszystkie Straże do udziału w zawodach. Wśród straży naszych bowiem wiele placówek jeszcze tkwi w atmosferze pierwotnych pojęć o istocie wyszkolenia i wymaganiach życia stawianych sprawności fachowej. Wiele straży pożarnych zdaje sobie dokładnie sprawę, iż zdobycie przez nie palmy pierszeństwa jest narazie nie osiągalne, więc wstyd fałszywy uniemożliwia im publiczne zademonstrowanie swych braków, łudząc się, iż do przyszłego roku zaniedbania w wyszkoleniu odrobią, a wtedy z całą pewnością pierwszeństwo będzie ich udziałem. Mogę ich z całą stanowczością zapewnić, iż nie tędy wiedzie droga do doskonałości. Wycofywanie się z oficjalnej, publicznej rozgrywki na zawodach strażackich, zasłanianie się często małoznaczącemi przeszkodami, dyskredytuje te straże i powszechna opinja strażactwa o fachowej sprawności tych drużyn jest bezwzględnie ujemną. Boć przecie lepiej stanąć odważnie po strażacku do zawodów tegorocznych, stwierdzić, jakie wyszkolenie drużyny posiada braki, a będą dopiero wtedy ujawnione niedomagania i będzie czas, tudzież podstawy, do poprawienia stopnia sprawności ćwiczebnej.

Nie należy również zapominać, ani lekceważyć dodatniego dla pracy wogóle zjawiska, jakim jest pobudzenie energji i zapału drużyny strażackiej wiadomością o postanowieniu kierownictwa straży wzięcia udziału w zawodach. Całą działalność straży przed zawodami, a nawet i po nich, cechuje entuzjazm, punktualność przybywania na ćwiczenia, budzi się szlachetna ambicja rywalizacyjna, co wszystko wszakże znakomicie wpływa na usprawnienie pracy w straży pożarnej.

Dlatego więc nie należy lekceważyć Zawodów Strażackich, jakie oczekują nas w bieżącym roku.

W artykule „Chemiczne środki gaśnicze" autor pod pseudonimem „Strażak" stara się wykazać ważność gaśnic nad działaniem wody. W dziale oficjalnym Związku umieszczono Regulamin wewnętrzny Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz okólnik Centrali z wyszczególnieniem imprez, organizowanych na P. W. K.

W dziale „Różne" umieszczono recenzję o „Kalendarzu Strażaka" i interesującą wzmiankę o zapobiegliwości i zdolności gaśniczej mrówek przy ogniu w mrowisku.

W numerze 9 „Strażaka Śląskiego" we wstępnym artykule p. t. „Ćwiczmy mięśnie" redakcja nawołuje Straże do wprowadzenia ćwiczeń z zakresu P. W. i W. F. W programach ćwiczeń poszczególnych straży pożarnych, w programach jaknajtroskliwiej obmyślanych, w pierwszym rzędzie uwzględnić należy podstawowe wyszkolenie w zakresie wyrobienia fizycznego. Tylko bowiem fizycznie rozwinięty osobnik może stanowić dobrego strażaka. Do osiągnięcia tego wystarczy zgłosić drużynę czynnych członków danej straży pożarnej do właściwego dowództwa Powiatowej Kadry Instruktorskiej, a będzie stale przyby-

wać na miejsce wykwalifikowany instruktor, celem prowadzenia ćwiczeń z zakresu P. W. i W. F.

Podniesie się wtedy bardzo znacznie i to już w stosunkowo krótkim czasie poziom ogólnej sprawności strażackiej, oraz zwiększy napływ nowych członków w osobach wysłużonych wojskowych.

Sprawa ta jest tak doniosłego znaczenia w ogólnej pracy i dążeniu do podniesienia poziomu sprawności strażackiej, iż poszczególni Naczelnicy straży pożarnych, nie powinni oczekiwać aż zostanie ten dział wyszkolenia strażackiego wprowadzony przymusowo, lecz już obecnie, wobec rozpoczęcia sezonu ćwiczebnego, poczynić kroki, celem jaknajśpieszniejszego zgłoszenia się do Pow. Kom. P. W. i W. F. jako grupa ćwicząca.

Dłuższe artykuły poświęcono P. W. K. w Poznaniu, oraz krytyce artykułu, wydrukowanego w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim“ o beznadziejnej obronie przeciwgazowej, wobec udoskonalonych sposobów zatruwania większych przestrzeni na dłuższy czas.

Po za Statutem Kasy Pośmiertnej w dziale oficjalnym umieszczono okólniki Centrali, sprawozdanie z zebrania Komisji Technicznej oraz z kursów i walnego zgromadzenia Okręgu katowickiego.

Treść numeru wypełniają również korespondencje ze Straży.

Na Nr. 3 — 4 „Wiadomości Pożarniczych“, organu Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego, składają się artykuły: O Powszechnej Wystawie Krajowej i o nowych zadaniach Straży, gdzie mowa o akcji powodziowej. W części urzędowej znajdujemy wykaz odznaczeń, składek i zasiłków. Pozatem umieszczono sprawozdanie ze Składnicy, korespondencje ze Straży i wykazy pożarów.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Okólnik Nr. 75

REGULAMIN

dla Naczelników rejonowych.

§ 1. Ze względu na rozwój działalności i rozszerzenie zakresu prac, ustala się podział okręgów na rejony, które zasadniczo winny pokrywać się z granicami gmin.

Na okres przejściowy zwłaszcza przy małej ilości straży, dopuszczalne jest łączenie paru gmin w jeden rejon.

Miasta wydzielone i powiatowe tworzą oddzielne rejony.

§ 2. Ogólne kierownictwo służby rejonowej należy do Związku Okręgowego, który kieruje tokiem służby w poszczególnych rejonach, podległego mu terenu i rozstrzyga wszelkie sprawy natury lokalnej—rozpatruje wnioski i personalja.

§ 3. Naczelników rejonowych i ich zastępców, na rok kalendarzowy, mianuje Zarząd Okręgu, na zasadzie § 21, Statutu Okręgowego Związku Straży Pożarnych.

§ 4. Naczelnikiem rejonowym, lub zastępcą, może być oficer straży, który ukończył 8-io dniowy kurs pożarniczy, względnie zdał egzamin z zakresu 8-io dniowego kursu.

Obowiązki te pełni honorowo za zwrotem kosztów rozjazdów.

§ 5. Naczelnik rejonu jest zwierzchnikiem tych drużyn strażackich, jakie okólnikiem Okręgu zostały mu przydzielone i łącznikiem między Okręgiem i Naczelnikami Straży.

Oddziały Straży sąsiednich, przebywające chwilowo na terenie rejonu, również podlegają naczelnikowi rejonowemu.

§ 6. Naczelnik rejonu jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i porządek w rejonie.

§ 7. Do obowiązków naczelnika rejonowego należy:

a) kierownictwo podczas akcji ratunkowej, podczas pożarów, przy których jest obecny na terenie swego rejonu,

b) ogólna komenda podczas wszystkich zjazdów na terenie swego rejonu,

c) dowództwo nad drużynami swego rejonu podczas zjazdów okręgowych, wojewódzkich i ogólno państwowych,

d) przewodnictwo na rejonowych radach sztabowych,

e) interesowanie się wszystkiemi sprawami, mającemi związek z pożarnictwem,

f) ścisła współpraca z Gminną Komisją przeciwpożarową,

g) w porozumieniu z władzami organizowanie pomocy podczas klęsk żywiołowych,

h) przeprowadzanie manewrów rejonowych i utrzymywanie ścisłej łączności pomiędzy strażami i okręgiem.

§ 8. W miarę potrzeby, a zwłaszcza po większych pożarach, naczelnik rejonowy zarządza odprawy naczelników straży i ich zastępców, dla omówienia niedomagań podczas akcji ratunkowej.

§ 9. Naczelnik rejonu prowadzi książkę protokułów posiedzeń Rady Sztabowej rejonowej, których odpisy, najpóźniej w terminie trzech dni, przesyła do Zarządu Okręgu. Ze swej zaś działalności składa perjodyczne sprawozdania temuż Zarządowi.

§ 10. O wszelkich wypadkach nazwyczajnych jak pożarach, katastrofach, nieszczęśliwych wypadkach i t. p. naczelnicy rejonowi meldują Okręgowi w przeciągu 24 godzin.

§ 11. Naczelnik Okręgu ściśle uzgadnia program swej działalności z Zarządem Okręgowym.

Naczelnik rejonu niema prawa samowolnego urządzania fałszywych alarmów, lustracji i inspekcji straży, natomiast może wizytować straże, w celu zaznajomienia się z warunkami pracy poszczególnych Straży swego rejonu.

§ 12. Na wypadek dłuższego wyjazdu poza teren, naczelnik rejonu zawiadamia o tem Okrąg i swego zastępcę, który na czas nieobecności wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika rejonu.

§ 13. Naczelnik rejonu nosi dystynkcje, jakie przypadają w/g regulaminu umundurowania i odznaczeń Gł. Zw. S. P. R. P. dla naczelnika straży, posiadającego samodzielne oddziały, a mianowicie: trzy gwiazdki na patkach, zakończonych pojedyńczą srebrną pętlą, lub wyższe.

§ 14. Zastępca Naczelnika rejonu nosi dystynkcje, przypadające naczelnikowi Straży (trzy gwiazdki na patce, zakończonej srebrnym obszyciem w ząb).

§ 15. O ile naczelnik rejonu, lub jego zastępca z racji swego mandatu, posiada dystynkcje wyższe, to te zatrzymuje.

§ 16. Naczelnik Straży, mianowany naczelnikiem rejonu, pozostaje nadal na swym stanowisku.

Oficerowie Straży, mianowani naczelnikami rejonów, winni są urlopować się ze swej Straży.

Zastępcy naczelników Straży, a więc i gospodarze, powołani na zastępcę naczelnika rejonu, pozostają nadal na swych stanowiskach.

§ 17. Zastępca naczelnika Straży, powołany na zastępcę Naczelnika rejonu, jest równy szarżą naczelnikowi Straży.

Pod względem służbowym podlega on jednak naczelnikowi, w wypadkach zaś, kiedy zastępca obejmuje obowiązki Naczelnika rejonu, lub wchodzi w jego prawa,

wówczas Zarząd zainteresowanej straży urlopuje go na czas pełnienia funkcji.

§ 18. Oficerowie, powołani przez Okrąg na wyższe stanowiska, pozostają nadal członkami czynnymi swej macierzystej Straży i, pomimo urlopu, biorą udział w posiedzeniach Zarządu i rad sztabowych.

Okólnik Nr. 76.

Terminarz prac

na terenie Związku Straży Pożarnych

Woj. Kieleckiego na 1929 rok.

Nazwa miejscowości	Wycieczka do Poznania	Zebranie Rady Wojewódzkiej	Walne Zgromadzenie Okręgu	Konferencja z kandydat. na Sędziów	Zawody: rejonowe	Zawody: okręgowy	Zawody: wojewódzkie	Manewry	Odprawy	Kursy: otwarcie	Kursy: egzamin
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

ZWIĄZEK WOJEWÓDZKI.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Kielce		9/5		12/5			22/9		8/5		
"		22/9							21/9		
Poznań	13-16 6										
Radom				5/5							
Sosnowiec				19/5							
Razem	1	2	—	3	—	—	1	—	2	—	—

OKRĄG w BĘDZINIE.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Będzin			10/2			4/8		6/10	14/4		
"									8/12		
"									15/12		
Rogoźnik					16/6			15/9			
Sarnów								22/9			
Sączów					30/6			8/9			
Sosnowiec				19/5						14/5	21/5
Tąpkowice										8/6	10/6
Tuczna-Baba								29/9			
Wojkow. Kom.										11/5	13/5
" Kośc.					23/6						
Ząbkowice										6/4	8/4
Razem	—	—	1	1	3	1	—	5	3	4	4

OKRĄG w BUSKU.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Busk			7/4		7/7	15/9			19/5	4/6	11/6
"									13/10		
"									3/11		
Kielce				12/5							
Koniemłoty									26/5		
Pacanów					28/7						
Szydłowiec					13/8				2/6		
Razem	—	—	1	1	3	1	—	—	5	1	1

OKRĄG w CZĘSTOCHOWIE.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Częstochowa						29/9					
Kamienica Pol.					18/8						
Kłobucko					31/8						
Konopiska					14/7						
Krzepice					8/9						
Przyrów					21/7						
Rędziny					9/6						
Sosnowiec				19/5							
Truskolasy					2/6						
Wąsów					7/7						
Razem	—	—	—	1	8	1	—	—	—	—	—

OKRĄG w JĘDRZEJOWIE.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Jędrzejów			10/2		16/6			16/6	12/5	4/5	11/5
"									13/5	7/11	9/11
Kielce				12/5							
Małogoszcz					30/6						
Nagłowice										7/10	14/10
Oksa					23/6			23/6			
Sędziszów					9/6			9/6			
Sobków					7/7						
Wodzisław					2/6			2/6			
Razem	—	—	1	1	6	—	—	4	2	3	3

OKRĄG w KIELCACH.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Białogon					4/8						
Bieliny					16/6				30/5		
Kielce			24/2	12/5		8/9			9/6	7/4	14/4
"									10/11	7/7	14/7
Suchedniów					19/5				1/4		
Razem	—	—	1	1	3	1	—	—	4	2	2

OKRĄG w KOŃSKICH.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Fałków										5/7	7/7
Końskie			10/2		5/5	18/8			28/4	14/4	21/4
"									21/7		
Przedbórz					26/5						
Radom				5/5							
Skarżysko									2/6		
Szydłowiec					12/5						
Razem	—	—	1	1	3	1	—	—	3	2	2

OKRĄG w KOZIENICACH.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Głowaczów					20/5			20/5			
Gniewoszów					26/5			26/5			
Janowiec					9/6			9/6			
Kozienice			7/4		12/5	7/7		12/5	27/1		
"									21/4		
Magnuszew					28/4			28/4	30/1		
Zwoleń					2/6			2/6	3/2		
Razem	—	—	1	—	6	1	—	6	4	—	—

OKRĄG w MIECHOWIE.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Biskupice								10/7			
Brzesko-Nowe								17/5			
Charsznica										4/4	11/4
Chodów								11/7			
Czaple-Małe								19/6			
Czechy								4/6			
Goszcza								15/5			
Iwanowiec					29/6			11/5			
Janowice								7/6			
Klimontów								18/5			
Kozłów								26/6			
Książ Mały					14/7				14/3		
" Wielki								20/6	20/4		
Łyszkowice					23/6			13/5			
Maków					21/7			3/7			
Miechów			17/2			15/9			15/3	23/4	1/5
"									15/4		
Proszowice									21/3		
"									25/4		
Racławice					7/7			8/6			
Radziemice								2/6			
Prandocin								3/6			
Słomniki									22/3	6/5	13/5
"									24/4		
Sosnowiec				19/5							
Tczyca								27/6			
Wierzbno								16/5			
Wierzchowisko								1/7			
Wymysłów								5/6			
Razem	—	—	1	1	5	1	—	20	8	3	3

OKRĄG w OLKUSZU.

Bolesław					30/6			15/9	15/9		
Olkusz			10/2			8/9			28/4		
Pilica					26/5			22/9	22/9		
Skała					14/7			6/10	6/10		
Sosnowiec				19/5							
Żarnowiec					23/6			29/9	29/9		
Razem	—	—	1	1	4	1	—	4	5	—	—

OKRĄG w OPATOWIE.

Ćmielów					30/6						
Kunów					21/7						
Łagów					28/7						
Opatów			7/4		29/6	25/8			28/4	21/5	28/5
Ostrowiec									22/9	13/10	20/10
Ożarów					7/7						
Radom				5/5							
Słupia N.					14/7						
Razem	—	—	1	1	6	1	—	—	2	2	2

OKRĄG w PIŃCZOWIE.

Działoszyce					14/7				5/5	13/5	17/5
Kazim. Wielka					21/7				26/5		
Kielce				12/5							
Pińczów					28/7	25/8			2/6	13/10	20/10
Wiślica					7/7				28/4		
Razem	—	—	—	1	4	1	—	—	4	2	2

OKRĄG w RADOMIU.

Białobrzegi								3/11			
Jedlińsk					11/8						
Potworów					9/6						
Radom			7/4			25/8			3/3	4/11	11/11
"						15/9			15/12		
Skaryszów					28/7						
Wierzbica					14/7						
Wolanów					30/6						
Razem	—	—	1	—	5	2	—	1	2	1	1

OKRĄG w SANDOMIERZU.

Bogorja Wiśn.					14/7						
Góry Wysokie					9/6						
Kichary								27/10			
Klimontów					29/6				2/6	18/10	20/10
Koprzywnica								17/11			
Łaniów					7/7						
Pącławice								24/11			
Połaniec					21/7						
Radom				5/5							
Rożki								3/11			
Sandomierz			3/2			11/8			8/12	14/4	21/4
"										2/10	6/10
Słoptów								10/11			
Staszów										28/4	5/5
Swiątniki					16/6						
Razem	—	—	1	1	6	1	—	5	2	4	4

OKRĄG we WŁOSZCZOWIE.

Kielce				12/5							
Lelów					7/7			27/10	4/8		
Szczekociny					28/7			6/10	21/7	2/6	9/6
Włoszczowa			23/6		30/6	11/8		29/9	14/7	21/5	28/5
"									24/11	13/10	15/10
Razem	—	—	1	1	3	1	—	3	4	3	3

OKRĄG w ZAWIERCIU.

Koziegłowy					9/6					20/3	27/3
Kromołów					2/6						
Myszków					2/5						
Siewierz					9/5						
Sosnowiec				19/5							
Zawiercie			10/2			28/5			4/7	20/10	27/10
"						1/9			6/10		
Żarnów					26/5						
Razem	—	—	1	1	5	2	—	—	2	2	2

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH R. P. **Okólnik Nr. 77**

WYDZIAŁ TECHNICZNY
Dział Wyszkolenia.
L. dz. 2504/III.

Warszawa, d. 16 maja 1929 r.

Instrukcja dla sędziów na zawodach w Poznaniu.

Ćwiczenia alarmowe.

1. Tabor ustawiony w szyku rzędowym w odległości 100 mtr. od pierwszego wozu do wspinalni. Odległość między wozami trzy metry (łącznie z końmi). Konie w uprzęży uwiązane przy barjerze, znajdującej się naprzeciwko środkowego wozu z boku w odległości 10 mtr. od wozu. Woźnice znajdują się za barjerą w odległości 2 mtr., każdy przez swoją parą koni, szoferzy — każdy przy swoim samochodzie.

2. Z chwilą gdy poprzednia drużyna po złożeniu meldunku o ukończeniu ćwiczeń odmaszerowuje z przed trubuny, dowódca następnej drużyny ustawia drużynę w dwuszeregu w odległości 30 metrów od pierwszego wozu (lewem skrzydłem) w przedłużeniu linji ustawienia wozów, frontem do trybuny sędziowskiej. Do zbiórki tej stają również szoferzy i woźnice.

3. Z chwilą, gdy drużyna jest już ustawiona w dwuszeregu, dowódca podaje sygnał gwizdkiem, na który drużyna szybkim krokiem dąży do taboru, składa swoje suche węże, bada stan narzędzi, taboru, silników, uprzęży, koni i t. p. Po uskutecznieniu tych czynności na drugi sygnał gwizdkiem drużyna bez szoferów, woźniców, którzy pozostają przy autach (koniach) biegnie na zbiórkę w dwuszeregu na poprzednie miejsce, poczem następuje głosowa komenda „spocznij", „do dwóch odlicz", w „czwórki w prawo zwrot"! W kolumnie czwórkowej podprowadza dowódca drużynę przed trybunę sędziowską i, ustawiwszy drużynę w dwuszeregu frontem do sędziów, składa raport w sposób przepisany ustnie i na piśmie i odmaszerowuje na miejsce zbiórki w celu oczekiwania sygnału do rozpoczęcia ćwiczeń alarmowych.

4. Jeden z członków sądu z widocznego dla pozostałych sędziów i dowódcy drużyny miejsca podaje sygnał do rozpoczęcia ćwiczeń alarmowych przez podniesienie chorągiewki do góry (w celu zwrócenia uwagi dowódcy i przygotowania sztoperów) i energiczne opuszczenie w dół, z tą chwilą dowódca drużyny podaje gwizdkiem sygnał do rozpoczęcia akcji, sędziowie zaś puszczają w ruch sztopery.

5. W czasie ćwiczenia alarmowego dowódca drużyny wydaje 6 rozkazów gwizdkiem a mianowicie:

1) Gwizdek jednocześnie z opuszczeniem chorągiewki. Drużyna biegnie do wozów, zajmuje swoje miejsca, woźnice przyprowadzają konie i zaprzęgają do wozów przy pomocy członków drużyny, szoferzy zajmują miejsca przy kierownicach.

2) Uruchomienie motorów przy kierownicach, wyjazd, dojazd do wspinalni i zatrzymanie wozów na właściwych miejscach, zejście z wozów, zajęcie stanowisk przy narzędziach.

3) Zdjęcie narzędzi, przeniesienia na właściwe miejsca, sprawianie narzędzi.

4) Podaje dowódca na zarządzenie członka Sądu, sztoperującego czas, do skutecznego podania prądów (ewentualnie ratowania ludzi, jeśli nastąpiło później, niż podanie skutecznych prądów wody).

Gwizdek ten oznacza zatrzymanie wody, przerwanie akcji, składanie narzędzi na wozach kolejno w miarę ukończenia pracy, zajęcie miejsc na wozach.

5) Odjazd, przybycie na miejsce wyjazdu, zatrzymanie wozów, zejście, wyłożenie koni, zatrzymanie motorów, dowódca wraca na miejsce zbiórki (o 30 mtr. od narzędzi).

6) W dwuszeregu zbiórka. Bezpośrednio po znieruchomieniu dwuszeregu dowódca podaje sądowi hasła „gotowe" w celu zatrzymania sztoperów, poczem komendą

głosową, formuje czwórki i podprowadza drużynę przed trybunę sędziowską, ustawia w dwuszeregu frontem do Sądu, raportując przewodniczącemu ukończenie ćwiczenia. Po złożeniu raportu drużyna udaje się z powrotem do taboru.

6. Sztoperowanie odbywa się wszystkich poszczególnych części ćwiczenia od sygnału do rozpoczęcia ćwiczeń do chwili wykonania danej części ćwiczenia. Część III (w grupie I i II-ej), względnie część drugą (w grupie III-ej i IV) określa się przez odjęcie od ogólnego czasu trwania ćwiczenia — czasu zużytego od alarmu do sygnału „narzędzia złóż", przyczem jeden z sędziów mierzy całkowity czas trwania ćwiczenia alarmowego.

7. Podczas wykonywania ćwiczenia alarmowego przy taborze konnym, obowiązuje wyłożenie koni tylko od sikawki czterokołowej, przy wozie rekwizytowym i beczkowozie koni nie wykłada się. Wóz rekwizytowy pozostaje cały czas na miejscu, na którem się zatrzymał.

8. Prądownicy nie wchodzą do okien wspinalni, lecz zatrzymują się na drabinach po dojściu do wierzchołka (ręce na ostatnim szczeblu).

Prądownicy, pracujący na II piętrze (grupa III), zatrzymują się na drabinach (Szczerbowskiego lub francuskiej), stojąc na szczeblu znajdującym się na poziomie parapetu okna II-go piętra.

9. Ześlizg przy sprawianiu drabin hakowych ze względu bezpieczeństwa jest bezwarunkowo wzbroniony. Drużyna stosująca ześlizg pomimo zakazu — ulegnie dyskwalifikacji.

10. Przenoszenie i sprawianie narzędzi musi się odbywać zgodnie z instrukcjami ćwiczebnemi. Drużyna, niestosująca się do tych instrukcji, ulegnie dyskwalifikacji.

11. W razie uzyskania przez dwie, lub więcej drużyn jednakowej ilości punktów za ćwiczenia alarmowe, ta drużyna ma pierwszeństwo do wyższej lokaty, która przy ocenianiu poszczególnych części ćwiczenia alarmowego, przy odliczaniu, lub doliczaniu punktów za czas niższy, lub wyższy od średniego miała korzystniejszy czas w sekundach.

12. Cały zespół drużyn grupy II, III i IV, stających do zawodów, winien być wyekwipowany w pasy bojowe z zatrzaśnikami (wypróbowane) i topory.

13. Używanie przez drużyny własnych narzędzi jest niedopuszczalne za wyjątkiem straży I grupy.

Wszystkie drużyny grupy II, III i IV-ej będą ćwiczyć taborem przygotowanym przez Związek Straży Pożarnych R. P.

14. W czasie pompowania wody sikawkami ręcznemi dopuszczalne jest użycie do pompowania członków drużyny, którzy po wykonaniu swych czynności nie są zajęci akcją.

15. Linje wężowe, prowadzone w czasie ćwiczenia alarmowego po drabinach, winny bezwarunkowo być podpięte podpinkami.

16. Ludzi do ratowania należy używać z poza członków drużyny ćwiczącej.

Czołem!

(—) Dr. Józef Klarner — V. Przewodniczący Komitetu.

(—) Jan Sztromajer — Naczelny Inspektor.

OKÓLNIK Nr 78

W sprawie pomocy dla głodującej ludności Wileńszczyzny.

Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił swoje przystąpienie do akcji ratunkowej dla głodującej ludności Województwa Wileńskiego.

Wobec tego byłoby wskazane, aby Związki Okręgowe, oraz poszczególne Straże wezwały swych członków do składania drobnych choćby darów, przeznaczonych na cel wyżej wymieniony.

Sądzimy, że Druhowie podejmą tę inicjatywę Głównego Związku, co, wobec akcji prowadzonej w całym kraju, da niewątpliwie dodatnie wyniki.

Okólnik Nr. 79

I. Awanse.

Z dniem 15 kwietnia 1929 r. zostali awansowani na starszych instruktorów:
a) instruktor Kurcweg Herman,
b) „ Urbański Ignacy,
c) „ Urbański Władysław i
d) „ Wójcik Jan.

II. Przydziały.

Stosownie do złożonych podań, zaopinjowanych przez Zarządy Okręgowe, udzielono prawa prowadzenia prac instruktorskich na stanowiskach instruktorów okręgowych:
a) st. instr. Kurcwegowi Hermanowi w powiecie pińczowskim,
b) st. instr. Urbańskiemu Ignacemu w pow. buskim,
c) „ „ Urbańskiemu Władysławowi w pow. sandomierskim,
d) instr. Jurkowskiemu Konstantemu w pow. kieleckim,
e) „ Plebankowi Józefowi w pow. będzińskim,
f) „ Szwai Stanisławowi w pow. częstochowskim,
g) „ Trzaskalskiemu Kazimierzowi w pow. włoszczowskim,
h) „ Walcowi Franciszkowi w pow. olkuskim,
i) mł. instr. Piance Franciszkowi w pow. koneckim.

Odznaczenia

Na wniosek poszczególnych Okręgow Zarząd Związku przyznał:

A. Listy pochwalne

1. Bujakowskiemu Janowi, czł. Zarządu Okr. w Miechowie.
2. Pałaszowi Józefowi, dow. oddz. S. P. O. w Ząbkowicach.

B. Znaki za wysługę lat XXXV

S. P. „Huta Katarzyna" w Sosnowcu:

1. Latosińskiemu Michałowi, naczelnikowi,
2. Serafinowi Karolowi, szeregowcowi.

C. Znaki za wysługę lat XXV

S. P. O. w Iłży:

1. Bajdzie Ambrożemu, prądownikowi,
2. Barszczyńskiemu Adamowi, członkowi Zarządu,
3. Cichoszowi Wacławowi, sygnaliście,
4. Ciepielewskiemu Filipowi-Aleksandrowi, prądownikowi,
5. Cieślikowskiemu Józefowi, prądownikowi,
6. Książce Piotrowi, szeregowcowi,
7. Sikorze Franciszkowi, sekcyjnemu,
8. Stępniewskiemu Janowi, prądownikowi,
9. Wojtalowi Kajetanowi, prądownikowi,

S. P. „Kop. Jerzy" w Niwce, pow. będzińskiego:

10. Komerowi Mieczysławowi, gospodarzowi,
11. Wojtysiowi Marcinowi, szeregowcowi.

S. P. „fabr. Szkła" w Zawierciu:

12. Sperce Antoniemu, szeregowcowi.

D. Znaki za wysługę lat XX:

S. P. O. w Iłży:

1. Pawelcowi Marcelemu, gospodarzowi.

S. P. „Kop. Jerzy" w Niwce:

2. Szlachcie Franciszkowi, szeregowcowi.

S. P. „Huta Milowica" w Sosnowcu:

3. Grugzińskiemu Albertowi, dow. oddziału,
4. Kwasowi Wojciechowi, sierżantowi,

S. P. „Huta Katarzyna" w Sosnowcu:

5. Jędrusikowi Józefowi, szeregowcowi

S. P. „Erbe" w Zawierciu:

6. Koniecznemu Leonowi, szeregowcowi

S. P. „fabr. Hulczyński" w Zawierciu:

7. Bałdowskiemu Janowi, szeregowcowi,
8. Janickiemu Janowi, szeregowcowi,
9. Kubikowi Macinowi, dow. oddziału,
10. Makule Andrzejowi, dow. oddziału,

S. P. „fabryka szkła" w Zawierciu:

11. Jędrosowi Piotrowi, szeregowcowi.

E. Znaki za wysługę lat XV:

S. P. O. w Bobrownikach pow. będzińskiego:

1. Dyszemu Piotrowi, adiutantowi,
2. Mańce Antoniemu, dow. odddziału,
3. Pawołczykowi Antoniemu, szeregowcowi,
4. Rabsztynowi Bolesławowi, plutonowemu,
5. Skrzypcowi Teofilowi, szeregowcowi,
6. Sokołowi Teofilowi, dow. oddziału,
7. Sokołowi Piotrowi, szeregowcowi,
8. Wadowskiemu Józefowi, szeregowcowi,
9. Węgrzynowi Piotrowi, szeregowcowi,
10. Wymyśle Stefanowi, szeregowcowi,

S. P. O. w Czeladzi:

11. Czernemu Tomaszowi, szeregowcowi

S. P. O. w Iłży:
12. Myszce Janowi, szeregowcowi.
S. P. Kop. Jerzy" w Niwce:
13. Gutowi Aleksandrowi, szeregowcowi.
S. P. „Kop. Czeladź" na Piaskach:
14. Kozłowi Józefowi, szeregowcowi.
S. P. „Huta Milowice" w Sosnowcu:
15. Kałuży Antoniemu, dow oddziału.
S. P. O. w Siewierzu pow. Zawierciańskiego:
16. Bronikowskiemu Pawłowi, prezesowi,
17. Kolasińskiemu Janowi, dow. oddziału,
18. Korusiewiczowi Janowi, sierżantowi,
19. Kubisie Stanisławowi, szeregowcowi,
20. Łukasikowi Janowi, sierżantowi,
21. Mizerskiemu Józefowi, szeregowcowi,
22. Płazakowi Józefowi, dow. oddziału,
23. Rzepeckiemu Juljanowi, gospodarzowi,
24. Stefańskiemu Tomaszowi, członkowi honorowemu",
25. Troczyńskiemu Janowi, naczelnikowi.
S. P. „fabr. Szkła" w Zawierciu
26. Dziurskiemu Józefowi, szeregowcowi,
27. Fischerowi Ludwikowi, zast naczelnika,

F. Znaki za wysługę lat X

S. P. O. w Bobrownikach, pow. będzińskiego:
1. Bartusikowi Dominikowi, szeregowcowi,
2. Kadłubcowi Wiktorowi, dow. oddziału,
3. Latosowi Pawłowi, szeregowcowi,
4. Mańce Juljanowi, szeregowcowi,
5. Nowakowi Stanisławowi, zast. naczelnika,
6. Sokołowi Apolinaremu, szeregowcowi,
7. Zabiegale Walerjanowi, szeregowcowi,
S. P. O. w Czeladzi:
8. Zymle Czesławowi, szeregowcowi
S. P. O. w Dąbrowie Górniczej:
9. Kwietniowi Józefowi, wiceprezesowi,
10. Rzepie Janowi, sekcyjnemu,
11. Wasiowi Bolesławowi, sekretarzowi Zarządu,
S. P. O. w Iłży.
12. Sepiole Władysławowi, dow. oddziału,
13. Siwcowi Józefowi, topornikowi,
14. Strzębale Karolowi, topornikowi,
S. P. „Kop. Jerzy" w Niwce, pow. będzińskiego:
15. Pisarskiemu Ludwikowi, sygnaliście,
16. Ziebale Janowi, szeregowcowi,
S. P. O. w Rogoźniku, pow. będzińskiego:
17. Bince Bolesławowi, sanitarjuszowi
18. Blochowi Stanisławowi, czł. Kom. Rewizyjnej,
19. Cichoniowi Stanisławowi, skarbnikowi,
20. Ferdynowi Józefowi, szeregowcowi,
21. Ferdynowi Stanisławowi, adjutantowi,
22. Mizielskiemu Władysławowi, szeregowcowi,
23. Niedbale Stanisławowi, dow. oddziału,
24. Nobisowi Janowi, sekretarzowi,
25. Olszówce Władysławowi, gospodarzowi,
26. Pawełczykowi Franciszkowi, szeregowcowi,
27. Piontkowi Józefowi, czł. Kom. Rewizyjnej,
28. Romikowi Janowi, szeregowcowi,
29. Skórce Józefowi, czł. Kom. Rewizyjnej,
30. Wydorce Stanisławowi, szeregowcowi,
31. Wydorce Walentemu, zast. naczelnika,
S. P. O. w Siewierzu, pow. będzińskiego:
32. Korusiewiczowi Józefowi, sierżantowi,
33. Kubisie Janowi, szeregowcowi,
34. Kubisie Józefatowi, skarbnikowi,
35. Kubisie Stanisławowi, szeregowcowi,
36. Serwie Janowi, adjutantowi,
37. Zarębie Janowi, szeregowcowi,
S. P. „Deichsel" w Sosnowcu:
38. Gorajowi Augustowi, zast naczelnika,
S. P. „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu:
39. Bosiowi Janowi, sierżantowi.
40. Czechowskiemu Janowi, plutonowemu,
S. P. „Huta Katarzyna" w Sosnowcu
41. Adamczykowi Józefowi, szeregowcowi,
42. Sadze Franciszkowi, szeregowcowi,
43. Sznajdrowi Marcelemu, szeregowcowi,
44. Undakowi Tomaszowi, szeregowcowi.
S. P. O. w Strzyżowicach, pow. będzińskiego
45. Kopce Piotrowi, dow oddziału,
46. Piekarczykowi Władysławowi, naczelnikowi,
47. Trzcionce Janowi, szeregowcowi,
S. P. O. w Tarnowie, pow. jędrzejowskiego
48. Białkowi Andrzejowi, wiceprezesowi,
49. Janusowi Stanisławowi, czł Kom. Rewizyjnej,
50. Kaczmarskiemu Wincentemu, skarbnikowi,
51. Kołodziejowi Tomaszowi, gospodarzowi,
52. Latkowskiemu Janowi, prezesowi,
53. Opałce Antoniemu, szeregowcowi,
54. Płatkowi Franciszkowi, szeregowcowi,
55. Rogalskiemu Michałowi, naczelnikowi,
56. Wylotowi Janowi, szeregowcowi,
57. Zelezikowi Piotrowi, sekretarzowi,
S. P. O we Włodowicach, pow. zawierciańskiego
58. Łakocie Marcinowi, szeregowcowi,
59. Łakocie Marcinowi, (syn Marcina), prezesowi,
60. Mydze Ludwikowi, szeregowcowi,
61. Nędze Andrzejowi, plutonowemu,
62. Ślizowi Władysławowi, szeregowcowi,
63. Rakowskiemu Ludwikowi, czł Zarządu,
64. Tropce Aleksemu, naczelnikowi,
65. Zającowi Karolowi, plutonowemu,
S. P. „Hulczyński" w Zawierciu
66. Cebuli Henrykowi.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego. Redaktor odpowiedzialny: ŹDZISŁAW PRZYJAŁKOWSKI
Odbito czcionami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki —Radom, ul. Lubelska № 46. Telefon № 497.